



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 279
Poniedziałek 3 Października 1938 r.
Cena numeru 10 zł.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłej gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Śląsk Zaolzański wraca do Macierzy

Rozkaz marsz. Rydza-Śmigłego

Rozkaz marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszony przez radio przez marszałka o godz. 13.30 na chwilę przed wkroczeniem wojsk polskich na Śląsk zaolzański. Żołnierze grupy generała Bortnowskiego! Za chwilę przekroczycie Olzę, skazaną w ciągu długich lat na upokarzającą służbę rzeki, oznaczającej granicę nieistniejącą ani w sercach tych, co oba jej brzegi zamieszkuje, ani w sercu całego narodu polskiego. Dzisiaj Olza staje się inną rzeką! Choć jej fale tak samo szumią, chociaż nad tymi falami chylą się te same drzewa i bieg jej się nie zmienia! Mimo tego, ta odwieczna czecha była czymś innym wczoraj, a czymś innym, zupełnie innym stała się dziś. Co to znaczy? To znaczy, że człowiek swym duchem, swą wolą nadaje treść i życie światu materialnemu szcze-

gólnie wtedy, gdy koncentruje się i działa w imię wielkiej sprawy, w imię wielkiej idei. O tym my, żołnierze, dobrze pamiętać musimy! Olzę zmienia siła woli narodu, służąca idei jego całości i praw! Wy, żołnierze, jesteście w tej chwili uosobieniem woli narodu. Z wami przekracza Olzę majestat Rzeczypospolitej. Na was w tej chwili patrzy z dumą cała Polska. Do was rwie się serce z każdej piersi, okrytej mundurem polskiego żołnierza. Gdy was wysyłał nad Olzę, — ufalem wam. Za szczyt, który dzisiaj was spotyka, musicie włożyć tyle serca i tyle hartu w dalszą swą żołnierską służbę, hymn miał do was stokroć większe zaufanie. A gdy ruszycie, pomyślcie że cziół z tych, co bez żołnierskiego mundurku, dawali po żołniersku życie za Olzę za was i za Polskę. Maszerować! (PAT)

Cieszyn przed wkroczeniem wojsk polskich

Cieszyn nocy ostatniej (na niedzielę) nie spał. Do świtu rozbrzmiewały dźwięki orkiestr i liczne tłumy ludności zalegały ulice. Od godzin wieczornych zaczął się napływ tysięcznych tłumów z okolicznych miejscowości. Wszystkie hotele w Cieszynie przepełnione do ostatecznych granic. Od rana rozpoczął się wzmożony ruch. Wszystkie ulice zalega gęste tłumy. Największe tłumy zebrały się po obu stronach mostu, gdyż każdy chce być świadkiem historycznej chwili przekroczenia wojsk polskich przez dawną granicę, dzielącą obie części miasta. Miasto zostało bogato przybrane sztandarami i flagami narodowymi. Po dawniej czeskiej stronie miasta ulice wspaniale udekorowano kwiatami. Również przejeżdżające samochody są ozdobione kwiatami. Entuzjazm, który ogarnął ludność zaolzańską, osiągnął najwyższe granice. W chwili przed wkroczeniem zaolzańska część miasta jest już niemal całkowicie ewakuowana przez Czechów. Gdzieniedzie widać się drobne grupki oficerów czeskich i żołnierzy, którzy dokonywują ostatnich czynności, związanych z przekazaniem miasta władzom polskim.

W chwili przed wkroczeniem zaolzańska część miasta jest już niemal całkowicie ewakuowana przez Czechów. Gdzieniedzie widać się drobne grupki oficerów czeskich i żołnierzy, którzy dokonywują ostatnich czynności, związanych z przekazaniem miasta władzom polskim.

Wkroczenie wojsk polskich

Pierwszy przekroczył most na Olzie batalion pułku strzelców podhalańskich z pułk. Gabrysiem, który będzie komendantem miasta. Zaraz po tym wkroczyli przedstawiciele władz cywilnych, administracji ogólnej z wicewojewódz. Malhomme'm, który będzie mianowany komisarzem rządowym. Następnie idzie starosta Płachowki, który obejmuje władzę nad powiatem.

Miasto Cieszyn będzie wyłączone. Następnie wkroczyła policja z komendantem powiatowym Sturzem. Dalej grupa kolejarzy z p. Lwognerem z dyrekcji polskiej kolei państwowych w Katowicach i grupa pocztowców. Wreszcie oddziały wojska. Cała dzisiejsza uroczystość — jak donosi PAT — będzie miała charakter operacji wojennej, a nie parady.

Przed wkroczeniem wojska

Zbliżyła się godzina 11-ta, o której ma się odbyć wielki manifestacyjny wiec z okazji przyłączenia Śląska zaolzańskiego do Polski. Zbliżyła się historyczna chwila, gdy pierwsze oddziały naszej armii przekroczą most na Olzie, niosąc naszym rodakom opiekę i obronę ramienia Rzeczypospolitej. Na rynku Cieszyna nastroj radości i świętyni. Z domów powiewają flagi o barwach narodowych. Wszędzie radosne tłumy, twarze rozjaśnione, w rękach kobiet kwiaty o barwach biało-czerwonych. Wszystkie gazety zostały o tej godzinie rozchwytywane, tak że nie można ich już dostać. Przy dźwiękach orkiestr nadejdują z pocztami sztandarowymi organizacje i stowarzyszenia społeczne. Wśród tłumów odbijają barwne stroje i Ślązaczki i Ślązaków, przy-

byłych z okolic. Tłumy rosną. Na dzisiejsze uroczystości przybywają nie tylko obywatele z Cieszyna i okolicznych stron. Przez całą noc nadejdały samochody, przybywające z dalszych stron Rzeczypospolitej. Przybywają też pociągami liczni obywatele, by podzielić radość potężnej manifestacji Ślązaków. Radość panuje ogólna. Wśród zehranych widać wymierzowane, lecz jakże dziś odmiennie i dumne twarze tych, co zmuszeni byli opuścić swe siedziby po tamtej stronie Olzy i szukać schronienia i bezpośredniej opieki u swej macierzy. Dziś pod opieką o potężnej armii polskiej niecałkowicie wrócą do swoich opustoszałych domostw. Na balkon wychodzi burmistrz miasta Halfar i wygłasza do tłumy płomienne przemówienie.

Istota rzeczy Planu „Trzeciej” Rzeszy

W Monachium „rozwiązano” zagadnienie Sudetów. Czy wobec tego wielki problem środkowej Europy już załatwiony? Bynajmniej. Tylko naiwni lub udający „naiwnych” ludzie mogą tak wyobrażać sobie istotę rzeczy. Nawet załatwienie słusznych polskich postulatów sprawy środkowej Europy nie załatwi. Nawet załatwienie pretensyj węgierskich do tej chwili dobrze nieznanych (Ruś przykarpacka? Południowa Słowacja?) problemu nie wy-czerpuje. Wprawdzie gazety hitlerowskie, grając melodie triumfu, zapewniają, że zwyciężyła idea pokoju, komplementują Francję i Anglię, dają jakgdyby do poznania, że „problem” jest załatwiony, — ale to są wszystkie pozory. To rzeczywistość „ufryzowana” dla pewnych celów. Ostatni „Berliner Tagblatt” przynosi art. wstępny „Kurs na nową Europę”. I przedstawia tę „nową Europę” w sensie spacyfikowania stosunków.

gier, Rumunii (może nawet na razie bez terytorialnych zdobyczy) i t. d. W ten sposób przygotowuje się „MITTELEUROPE” — polityczną i gospodarczą, zależną od Niemiec. Taka „Mittleuropa” kolejno staje się drogą na Wschód i gospodarczą podstawą dla dalszych planów. Albowiem gospodarcza „Mittleuropa” staje się zarazem bazą przygotowawczą dla dalszych zadań i wojny. Po umocnieniu swej „Mittleuropy” co dalej uczyni „III-cia Rzesza”? Czy zorganizuje wyprawę na wschód — na Ukrainę, nad brzegi morza Czarnego, a może jeszcze dalej? (recepta Rosenberga). Czy może nadejść godzina na porachunku z Francją i Anglią i WALKA O HEGEMONIE W EUROPIE? Kolejności planów nie znamy. Jedno jest pewne: że Sudety to tylko etap, to przygotowanie, to początek drogi. Zaledwie PO-CZĄTEK — wedle naogół raczej zatajonych (ale czasami wypowiedzianych) myśli kierowników „III Rzeszy”. Zagadnienie „środkowej Europy” nie zostało dla „III Rzeszy” wyczerpane. O, bynajmniej! Z tego dobrze powinny sobie zdawać sprawę — właśnie państwa środkowej Europy...

Po decyzjach monachijskich kenięksje w Paryżu

Paryż ciągle jeszcze rozbrzmiewa radostnymi manifestacjami ludności obywatelskiej, głębokim zadowoleniem z uratowania pokoju. Tymczasem jednak w tutejszym świecie politycznym — jak donosi w depeszy korespondent „Kurieru Warszawskiego” — na łamach dzienników o rozmowach kuluarowych, a także w sferach zbliżonych do Quai d'Orsay ostateczne załatwienie problemu czeskiego nie budzi już tak jednolitego entuzjazmu, jak w pierwszych chwilach ulgi. Powoli przeprowadza się systematyczny rachunek zysków i strat, dochodząc do przekonania, że w wielkiej grze dyplomatycznej ostatnich tygodni jeden partner tylko jest głównym wygrywającym — Rzesza niemiecka. Francja bowiem stoi obecnie przed możliwością utraty swej rozległej domeny wpływów w południowo-środkowej Europie, gdzie prestiż jej doznał poważnego szwanku, gdyż Anglia nie posiadała tam swych bezpośrednich wpływów. Tutejsze rozmowy polityczne bar-

dzo często prowadziły też do tematu „dodatkowej” rozmowy Chamberlaina z Hitlerem. Artykuł wstępny „Temps” zauważa wprawdzie, że porozumienie obu mężów stanu nie ma żadnego charakteru paktu czy to nieagresji, czy tym bardziej przyjaźni i że w niczym nie narusza solidarności angielsko-francuskiej. Mimo to liczne głosy wyrażają pewną wątpliwość, jak skrawo uypukłona na łamach „Petit Bleu”. Obawy idą w tym kierunku, że po sukcesach pokojowej polityki Chamberlaina w Anglii mogłyby dojść znowu do głosu czynniki skrajnie pacyfistyczne, a te mogłyby się dać wziąć na łep ewentualnych propozycji niemieckich, czy niemiecko-włoskich. Dymisja min. Duff Coopera wzmogła jeszcze te obawy. W rezultacie mogłyby powstać pakt czterech — który według określenia Marsilly nabrałby charakteru paktu trzech przeciwko jednemu. „W interesie pokoju” domaganoby się po tym od Francji coraz to nowych koncepcji.

Ostatnie chwile

Historyczny moment godz. 14-ta zbliżyła się. Czynione są ostatnie przygotowania do wkroczenia wojsk na Śląsk Zaolzański. Mrowie głów ludzkich faluje na ulicach miasta. Zdawałoby się, że już zabrakło miejsca na chodnikach, — lecz nowe rzesze ludzkie napływają, wchłaniane przez tłumy. Za mostem na Olzie rodzący nasi z niecierpliwością oczekują na uroczystą chwilę. Wzdłuż dawnej ulicy Saska Kępa, a od dziś ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego widać jedną wielką zbitą masę ludzi. Głośnie przygłosy. W rękach wieniec kwiatów. Młodzież i dżatwa trzymają je nareczami. Uczennice gimnazjum z Cieszyna niosą piękny wieniec z napisem „Zwycięskiej armii rodacy z Olzy”. U wylotu ulicy widnieje triumfalna brama z napisem: „Witajcie — od dziś wiecznie z nami, rodacy!”. Zgromadzeni po obu stronach ulicy manifestują serdecznie i ze współczuciem na cześć czcigodnego tow. Tadeusza Regera, ostatniego prezesa rady Śląska ojca bohaterstwa harcerza Witolda Regera, który swe młode życie złożył w ofierze ojczyźnie, padłszy od kul czeskiej w obronie wolności.

ci swych rodaków. U boku t. Regera 5-letnia córeczka poległego. O godz. 13-tej przybywają samochody z OFICERAMI CZESKIMI z gen. Hrabczykiem na czele. Na samochodach powiewają białe chorągiewki. Otoki czapek oficerskich przepasane są białymi przepaskami. Wkrótce po tym z drugiej strony przybywają samochody z OFICERAMI POLSKIMI. O g. 13.48 przybywa gen. Malinowski zastępca szefa sztabu. Krótkie powitanie, ostatnia wymiana zdań między przedstawicielami armii polskiej i czeskiej, po czym oficerowie czescy odjeżdżają. Gdy pierwsi oficerowie armii polskiej przekroczyli most, tłum zgromadzony wznosi gorące okrzyki na cześć armii polskiej. Przybywa inspektor armii gen. Bortnowski. W kilka chwil później ukazują się pierwszy patrol piechoty w szuku marszowym, a następnie patrol rowerzystów i dalej patrol pieszy. Wzdłuż ulic biegnie podawany z ust do ust potężny okrzyk „Armia polska idzie”. Już po chwili rozbrzmiewa jedno potężne wołanie: „Armia polska niech żyje!” Typią się kwiaty...

„Kurs na nową Europę”. I przedstawia tę „nową Europę” w sensie spacyfikowania stosunków. Ale to są POZORY... Dlaczego? Dlatego, że dla „III-ciej Rzeszy” i Austria i Sudety są tylko ETA-PAMI. Pierwszy etap (obecnie realizowany) — to terytorialne zdobycze w Austrii i Czechosłowacji. Drugi — rozszerzenie wpływów w Europie środkowej w stronę Wę-

gier, Rumunii (może nawet na razie bez terytorialnych zdobyczy) i t. d. W ten sposób przygotowuje się „MITTELEUROPE” — polityczną i gospodarczą, zależną od Niemiec. Taka „Mittleuropa” kolejno staje się drogą na Wschód i gospodarczą podstawą dla dalszych planów. Albowiem gospodarcza „Mittleuropa” staje się zarazem bazą przygotowawczą dla dalszych zadań i wojny. Po umocnieniu swej „Mittleuropy” co dalej uczyni „III-cia Rzesza”? Czy zorganizuje wyprawę na wschód — na Ukrainę, nad brzegi morza Czarnego, a może jeszcze dalej? (recepta Rosenberga). Czy może nadejść godzina na porachunku z Francją i Anglią i WALKA O HEGEMONIE W EUROPIE? Kolejności planów nie znamy. Jedno jest pewne: że Sudety to tylko etap, to przygotowanie, to początek drogi. Zaledwie PO-CZĄTEK — wedle naogół raczej zatajonych (ale czasami wypowiedzianych) myśli kierowników „III Rzeszy”. Zagadnienie „środkowej Europy” nie zostało dla „III Rzeszy” wyczerpane. O, bynajmniej! Z tego dobrze powinny sobie zdawać sprawę — właśnie państwa środkowej Europy...

Postulaty Węgrów

Według doniesień prasy węgierskiej rząd węgierski ma zwrócić się do rządu czesko-słowackiego z propozycją natychmiastowego rozpoczęcia rokowań w sprawie realizacji postanowień konferencji monachijskiej.

Wielki nacjonalista Henlein, komisarzem Rzeszy w Sudetach Niem. biuro informacyjne komentując dekret o nominacji Henleina komisarzem Rzeszy w kraju Sudetkim wyjaśnia, że w okresie prze-

rozmawiania terytorium sudeckiego funkcje komisarza pełnić będzie dowódca wojsk, po czym funkcję tę przekaże Henleinowi.

Dziś pogrzeb s.p. W. Regera

W dniu 1 b. m. przywieziono do Polski zwłoki s. p. Witolda Regera (syna tow. T. Regera), zabitego przez żandarmów czeskich przed paru dniami, a pochowanego tymczasowo w Hryczawie. Wraz ze zwłokami zwrócono matce s. p. Regera złoty pierścionek i 500 koron czeskich, znalezione przy zmarłym. Na granicy czeskiej żegnała s. p. Regera cała wieś Jaworzynka, a górale obrzucili trumnę kwiatami. Na granicy trumnę powitał pluton KOP., który oddał honory wojskowe. W łebnej trumnie witali harcerze i członkowie Zw. Strzeleckiego. Wygłoszono krótkie przemówienie i złożono wiele kwiatów. W Wiśle wielki tłum ludzi składał na trumnę kwiaty, a pluton Zw. Strzeleckiego prezentował broń. Pogrzeb s. p. Regera odbędzie się w poniedziałek, 5 października w Cieszynie.

Wraz ze zwłokami zwrócono matce s. p. Regera złoty pierścionek i 500 koron czeskich, znalezione przy zmarłym. Na granicy czeskiej żegnała s. p. Regera cała wieś Jaworzynka, a górale obrzucili trumnę kwiatami. Na granicy trumnę powitał pluton KOP., który oddał honory wojskowe. W łebnej trumnie witali harcerze i członkowie Zw. Strzeleckiego. Wygłoszono krótkie przemówienie i złożono wiele kwiatów. W Wiśle wielki tłum ludzi składał na trumnę kwiaty, a pluton Zw. Strzeleckiego prezentował broń. Pogrzeb s. p. Regera odbędzie się w poniedziałek, 5 października w Cieszynie.

Pokoju odzyskanie Śląska Zaolzańskiego wzbudziło radość w całym kraju

Podana przez radio i ogłoszona przez dodatki nadzwyczajne wiadomość o przyjęciu przez Rząd

czeski postulatów Rządu polskiego wywołała w Warszawie wielki entuzjazm. Plac Marszałka Józefa

Piłsudskiego stał się o godz. 15.30 terenem potężnej manifestacji.

wie Rządowi in corpore. P. premier gen. Sławoj Składkowski w imieniu Rządu Rzeczypospolitej złożył p. Marszałkowi życzenia.

Wyległe na ulice tłumy ludności urządziły samorzutnie manifestacje, na których uchwalono rezolucje, wyrażające radość i dumę z powodu odzyskania przastarej dzielnicy piastowej. Jednocześnie uczestnicy manifestacji dawali wyraz swej wielkiej wdzięczności do najwyższych czynników w państwie oraz głębokiego przywiązania do armii i naczelnego wodza.

W wielu miejscowościach ustawiono na ulicach i placach głośniki, przed którymi zgromadziły się liczne tłumy ludności, które wysłuchały przemówienia pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. (PAT).

Przemówienie radiowe min. Becka

WARSZAWA, (PAT). Przemówienie ministra spraw zagranicznych Becka, wygłoszone przez radio w sobotę o godz. 16-cj:

Historia i polityka stanowią ciąg nieprzerwany, znaczący drogę narodów i państw. W promieniu rozumienia ludzkiego nigdy się nie zaczyna i nigdy nie kończy.

Ale ten ciąg, na pozór znany monotonnym kalendarzem, ma swój zupełnie różny wyraz, zależnie od tego, co w poszczególnych epokach życia narody ze swych sił i myśli dla swych wspólnych spraw, t. j. spraw międzynarodowych poświęcają.

Są więc zatem epoki szarej codziennej pracy, w której też niewątpliwie prawdziwa wartość każdego partnera życia międzynarodowego rozwój tego życia znaczący, są obok tego epoki, gdzie każde państwo musi zdać egzamin ze swoich zdolności, ze swojego instynktu i myślenia.

Okres, który od paru lat przeżywamy, możnaby nazwać nowym egzaminem, jaki zdają państwa Europy powojennej.

Zaczynamy pracować po odbudowie naszego życia własnego, jesienią 1918 r. w warunkach niezmiernie ciężkich. W życiu międzynarodowym niema t. zw. „okoliczności losogodzących”. Jest tylko bardzo bezpośrednio, żeby nie powiedzieli brutalnie ścieranie się wartości i sił. Coś więcej nawet, bardzo łatwo spotyka się chęć uniesienia każdego, kto swych słusznych racji w dość odważny sposób postawić nie potrafi.

Polska, skrwawiona walką o niepodległość, przeżyć musiała wiele prób zlekceważenia jej i upokorzenia.

Mówiąc o tym, nie mogę ani na chwilę zapomnieć bezmiernych cierpień komendanta Piłsudskiego, który, myśląc i pracując jako wódz Państwa Polskiego, tym się wyróżnił, że wbrew niemożliwości materialnej rzeczywistości w pojęciu swym widział zawsze tylko jedną Polskę, dostojną w purpurze swego majestatu.

Ten kontrast między purpurą jego uczuć i myślenia o Polsce, a tym co z Polski świat chciał zrobić, był napewno największym podziwem godnym rozdziałem jego życia.

Józef Piłsudski powiedział kiedyś, że myśleć może za pięć Polskę, zrealizować może tylko to, co ta jedna wykonać potrafi. Ale już ten świadomie skromny zakres, który tej jednej wyznaczył, był tak wiel-

ki, że wszystkich naszych wysiłków potrzeba, żeby nie znaleźć się poniżej nie jego marzenia, ale jego rozsądnego przemyślenia o polskich sprawach.

Dzisiejszy dzień zaznaczony jest wydarzeniem dość poważnym, bo przywróceniem przastarej polskiej ziemi, Śląska Zaolzańskiego, w granice Rzeczypospolitej. Powrót dawnej ziemi do jej ojczyzny, to wydarzenie ważne, dlatego obok komentarzy politycznych, obok wyjaśnienia pracy, dokonanej przez Rząd Rzeczypospolitej w tym okresie, wydamy mi się koniecznym przypomnieć te najistotniejsze podstawy, na jakich się myśl polityczna Polski opierała musiała.

Jak wspominałem, żyjemy w okresie dość szybkich przemian. — Przedwczoraj miała rzucić światła Liga Narodów. Wczoraj — ta czy inna konferencja, dziś stanął przed nami jeden z bezpośrednio interesujących nas problemów.

Część naszej ziemi oderwana była od naszej ojczyzny w r. 1919. Fakt ten, jak każdy błąd, zaczął się bardzo poważnie nad tym samym terytorium Europy, w której mamy swoje historyczne miejsce. Trzeba było głębokich wstrząsów, żeby ta ziemia do nas wróciła. Dążyliśmy do tego wszyscy. Cały naród liczył się jednak zawsze z tym, że przylbiczenie marzenia do życia nie jest rzeczą prostą, a nawet wielkich ofiar wymagać może, i kiedy ten problem w formach realnych i uchwytanych stanął przed nami, serca całego narodu zabłyły żywiej, głos każdego obywatela przyczynił się do stworzenia tej siły, którą każde Państwo Polskie mieć musi, aby było respektowane przez innych. Nie mamy w swym usposobieniu chęci szkoda innym, w obliczu trudnych wydarzeń. Opinia polska łączyła się koło zagadnienia, opartego na wrodzonym naszym narodowi poczuciu prawa i sprawiedliwości, w tych dziedzinach jednak najszerzej pojętych. Jest ona nieustępliwa i niezłomna do kompromisu.

Została zatwierdzona poważna sprawa. Jestem przekonany, że wszyscy to rozumiemy nie jako powierzenie nam triumfu nad wczorajszym przeciwnikiem, ale jako wyrównanie linii naszego państwowego życia na ten poziom, jaki na każdego z nas nakłada obowiązek obywatela Rzeczypospolitej.

Najważniejsze miejscowości w powiecie frysztańskim: Fryszta, Karwina, Orłowa, Bogumin, Rychno, Niemiecka Lutnia, Polska Lutnia, Dziermorowice, Stonawa, Sucha.

Najważniejsze miejscowości w powiecie cieszyńskim: Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków, Bystrzyca, Cierlicko, Domostawice, Mosty.

Oba powiaty liczą około 800 km. kw. drutowych powierzeń, z tego powiat cieszyński 542 km. kw., powiat frysztański 258 km. kw.

Liczba mieszkańców w obu powiatach wynosi 240 do 250 tys.

Najważniejsze ośrodki przemysłowe, to Zagłębie Karwińskie, produkujące słynny węgiel łokusowy. (Produkcja te

go Zagłębia wynosi ok. miliona ton rocznie). Trzyniec i Fryszta, gdzie znajdują się kuty i fabryki.

Powiat cieszyński jest dość bogato zaludniony.

Bogumin jest dużym węzłem kolejowym, gdzie krzyżują się magistrale kolejowe tej części Europy.

Co otrzymaliśmy?

Krótką charakterystyką dwóch powiatów Śląska Zaolzańskiego, cieszyńskiego i frysztańskiego, które przyłączone zostały z powrotem do Polski.

Najważniejsze miejscowości w powiecie frysztańskim: Fryszta, Karwina, Orłowa, Bogumin, Rychno, Niemiecka Lutnia, Polska Lutnia, Dziermorowice, Stonawa, Sucha.

Najważniejsze miejscowości w powiecie cieszyńskim: Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków, Bystrzyca, Cierlicko, Domostawice, Mosty.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marsz. Smigłego Rydza, rząd Rzeczypospolitej w pełnym składzie z p. prezesem Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskim na czele, który złożył Panu Prezydentowi hołd w chwili powrotu przastarej polskiej dzielnicy śląskiej do Rzeczypospolitej.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

W wielu miejscowościach na domach wywieszono flagi narodowe.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

W wielu miejscowościach na domach wywieszono flagi narodowe.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Rząd na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marsz. Smigłego Rydza, rząd Rzeczypospolitej w pełnym składzie z p. prezesem Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskim na czele, który złożył Panu Prezydentowi hołd w chwili powrotu przastarej polskiej dzielnicy śląskiej do Rzeczypospolitej.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Zawieszenie „Nowej Rzeczypospolitej”

W sobotę na niejawnym posiedzeniu, Sąd Okręgowy w Warszawie zawiesił wydawnictwo „Nowa Rzeczypospolita”. Motywy mają być oficjalnie ogłoszone.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

Wieleś o odzyskaniu Śląska Zaolzańskiego wywołała w całej Polsce niezwykłą radość i nieopisaną entuzjazm.

„Trzecia” Rzesza a Francja

Wczoraj a dziś. Po komplementach w Monachium

Monachijska konferencja zakonczyła się komplementami hitlerowców pod adresem Francji (Goering). I w ogóle w ostatnich czasach Niemcy — stale i nawet natrętnie — podkreślają swą „sympatię” dla Francji. Przypomnijmy sobie ostatnie mowy Hitlera — jak wciąż powtarzał, że od chwili plebiscytu w zagłębiu Saary nie ma żadnych spornych kwestyj między Niemcami a Francją; granice — mówił — są ostateczne; oba narody mogą żyć w zgodzie; piękny kościół w Salzburgu nazawse odchodzi do Francji... i t. d.

O co chodzi — wiadomo. Niemcy „operują” obecnie w środkowej Europie. I burzą tam tak zw. „system francuski” (np. Małą Ententę), który dawał Francji (i nie tylko Francji) pewne gwarancje przeciwko Hitlerii; który zwiększał wpływy i powagę Francji; który zapewniał pewną równowagę w Europie.

„Działając” w ten sposób w środkowej Europie „Trzecia” Rzesza musi starać się ODSUNĄĆ Francję (i Anglię) od problemów środkowo-europejskich. Odsuwając Francję, stara się przy tym wykorzystywać Anglię, która bezpośrednio w środkowej Europie nie jest zainteresowana i bardziej skłonna jest do ustępstw.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Stąd owe cytowane na wstępie dusery pod adresem Francji. Chodzi o to, by Francja uwierzyła, (jeśli może), że ze strony Niemiec nie jej nie grozi — chociaż wpływy francuskie w środkowej Europie są systematycznie niszczone.

Dymisja I Lorda Admiralicji

W sobotę podał się do dymisji pierwszy lord admiralicji Duff Cooper. W liście wystosowanym do premiera Chamberlaina ustępujący minister zapowiada, że wyjaśni motywy swego kroku w Izbie Gmin i podkreśla, że ustępuje z powodu różnic zdań w dziedzinie polityki zagranicznej gabinetu.

Po południu minister Duff Cooper został przyjęty na audiencję przez króla Jerzego VI, który dymisję jego przyjął.

Duff Cooper należy do grupy młodych konserwatystów, uchodził za przyjaciela politycznego b. ministra spraw zagr. Edena.

„Wojna domowa” w Hiszpanii a interes

T. zw. wojna domowa w Hiszpanii od samego początku prowadzona była pod kątem widzenia czyichś interesów i eksploatacji naturalnych bogactw tego kraju. Dowodzą tego ataki gen. Franco na znajdujące się w posiadaniu angielskiego kapitału kopalnie miedzi Rio Tinto w prowincji Huelva, na kopalnie rudy żelaznej w kraju Baszków, skąd całe wydobycie na równi z oliwą andaluzyjską i rudą rifeńską, idzie na pokrycie należności za dostawę broni z Niemiec i Włoch. Stąd też pochodzi troska, że wojskom powstańczym nie udało się dotychczas opanować oliwy z prowincji Jaen oraz pól potasowych Katalonii.

wości eksploatacji bogactw krajowych, którymi miano się podzielić z Niemcami i Włochami i dlatego sprowadzono ich do Hiszpanii.

Dziś zarówno Franco, jak Juan March, są wyprowadzeni w pole. Niemcy i Włosi zagnieździł się w całej Hiszpanii, podległej gen. Franco. Pierwsi na północy i na południu półwyspu Pirenejskiego, w Maroku i na wyspach Kanaryjskich, drudzy — na Wschodzie półwyspu i na Bolearach.

O kierownictwie działań wojennych rozstrzygają włoskie interesy gospodarcze. Zatrzymanie się ofensywy wojsk rebelianckich gen. Franco uzasadnia „ABC” tym, że na froncie

ŻYCIE GOSPODARCZE

Place i zarobki

Daleko jeszcze do zaspokojenia

minimalnej postulatów klasy robotniczej

JAK TO WYGLĄDA W TEORII?

Jeśli ufać tabelom, wykazującym poziom „plac realnych” (t. j. obliczonych w stosunku do kosztów utrzymania) przedstawia się on nieomal imponująco. Ostatni z sztyt „Koniunktury Gospodarczej” głosi:

„Poziom plac realnych w marcu r. b. wynosił 141,4 (według nowego wskaźnika kosztów utrzymania; według starego wskaźnika podawanego dotychczas w Tablicach wynosił on 134,8) i był najwyższym z dotychczas zanotowanych”.

A JAK TO JEST W PRAKTYCE?

Nie mamy zamiaru kwestionować sposobu tych obliczeń. Chodzi jednak o to, że takie wyniki w zestawieniu z rzeczywistością świadczą o tym, jak niepewne są dane wskaźnikowe, w tym zwłaszcza wypadku.

Zastanówmy się tylko nad następującą okolicznością. „Mały Rocznik Statystyczny 1938 r.” mówi nam, że w m. VIII 1937 r. przeciętny zarobek tygodniowy robotnika w wielkim i średnim przemyśle wynosił 29,28 zł. Jest to poprawa w stosunku do roku poprzedniego, gdy wynosił 27,30 zł, ale przecież nikt nie może twierdzić, że przeciętny zarobek niespełnia 30 zł. na tydzień jest wystarczający na utrzymanie.

A przecież wskaźnik plac realnych za rok 1937 przedstawiał imponującą liczbę 132,7 (1928 = 100).

Między wysokością stawki a osiągniętym zarobkiem może być różnica, boć przecie chodzi o odpracowany czas, który umożliwia osiągnięcie takiego czy innego zarobku. Nie wysokość stawki plac ale właśnie wysokość osiągniętego zarobku przesądza o sytuacji robotników.

Wskaźnik stawek nominalnych plac nie osiągnął poziomu z roku 1928. W kwietniu r. b. wynosił 87,1, a w r. 1937 — 82,2. Wskaźnik plac realnych daje — jak się mówiło obraz bardziej pomysłowy, lecz — jak widać z kształtowania się zarobków — dość daleki do życia.

ROZPIĘTOŚĆ PLAC.

Inna sprawa — to rozpiętość plac. Jest ona bardzo znaczna: między placami dorosłych a młodocianych, między różnymi gałęziami przemysłu, zakładami o różnych wielkościach i między różnymi miejscowościami.

Odbija się to na wysokości zarobków. W m. VIII 1937 roku przeciętny zarobek godzinny mężczyzny wynosił 75 gr., kobiety ty

Sytuacja przem. polskiego w sierpniu

Obliczany przez Instytut Badań Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej (nowy) wzrósł w sierpniu r. b. ze 117,9 do 120,8, czyli o 2,5%, przewyższając o 5,5% poziom z sierpnia r. ub.

Wzrost produkcji objął przede wszystkim gałęzie dóbr wytwórczych, co pozostaje w związku z pewnym odprężeniem w budownictwie.

Wzrost produkcji zaznaczył się również w grupie dóbr spożywczych. Mniejsza wytwórczość w przemyśle włókienniczym i skórzanym

MIĘSIĄC PAŹDZIERNIK

jest miesiącem werbunku członków do Związków Zawodowych

ko 52 gr., chłopca — 24 i dziewczyny — 27 gr.

Jeśli chodzi o sytuację w poszczególnych gałęziach przemysłu — mamy wahania od 17 zł. tygodniowo w przemyśle drzewnym do 39,85 — w przemyśle poligraficznym. Mamy dalej wahania od 13 zł. 33 gr. w woj. nowogrodzkim do 39,63 w Warszawie.

Przeciętna wysokość zarobków jest bardzo niska, ale i „szczytowe” zarobki nie są bardzo wysokie. Uderzają jeszcze bardziej owe „doly”, ów zarobek godzinny 30 paru groszy dorosłego robotnika.

Podajmy jeszcze, że 60% robotników zarabowało do 30 zł. tygodniowo.

A wskaźnik „wartości realnej” plac stał już wtedy dość wysoki! Nie przeszkadza to jednak pewnym osobistościom i pewnym publicystom głosić, że klasa robotnicza w Polsce ma już wyrównaną krzywą kryzysową.

A przecież to jest sytuacja nie wszystkim! Przecież to jest sytuacja w wielkim i średnim przemyśle. Im mniejsze zakłady — tym sytuacja jest cięższa: w zakładach zatrudniających do 49 robotników przeciętny zarobek tygodniowy wynosił 23,65 zł. w zakładach od 50 do

199 robotników — 26,84 zł., powyżej 200 robotników — 31,47 zł.

A w drobnym przemyśle jest na pewno o wiele gorzej.

CYFRY, KTÓRE ODPOWIADAJĄ NA ARGUMENTY.

I jeśli uwzględnimy ten niski poziom przeciętnych zarobków, uzyskany do tego kosztem wyjątkowej akcji organizacyjnej, kosztem akcji strajkowej — stracą na ostrości swojej wszystkie argumenty, którymi się posilkują sfery kapitalistyczne przeciw strajkom okupacyjnym. Robotnicy walczą o minimum egzystencji, o parę groszy podwyżki na chleb, a nie o „luksus”. „Luksusem” jest dziś para butów czy ubranie.

Mamy tę sytuację „schwytaną na gorącym uczynku” w statystyce zmiany stawek plac w przemyśle. Bierzemy „Wiadomości Statystyczne” zeszyt 26 r. b. i znajdujemy tam statystykę zmiany stawek plac w maju 1938 r. Chodzi o 210 zakładów i 24.635 robotników. Jest to liczba dość „reprezentatywna”.

Oto jak się przedstawiają godzinne place przeciętne oraz place w poszczególnych gałęziach przemysłu przed zwykłą i po zwykłej:

Przeciętna plac godzinna w groszach przed zmianą	po zmianie
Poziom plac	59,2 64,0
Mineralny	35,8 38,7
Metallowy	65,3 70,1
Elektrotechniczny	47,4 53,8
Chemiczny	65,1 69,3
Włókienniczy	74,7 81,4
Papierniczy	45,6 48,1
Skórzany	80,1 88,8
Drzewny	25,3 28,6
Spożywczy	64,3 68,7
Odzieżowy	35,0 40,2
Budowlany	74,5 81,1
Poligraficzny	97,3 105,8

Raz jeszcze potwierdza się, że poziom plac w Polsce jest naogół niski. Są przecież całe grupy robotników, całe gałęzie przemysłu, gdzie zarobek godzinny wynosi za ledwie 30 parę groszy. Liczby te są o wiele niższe, niż przeciętne, uwidocznione w tabelach statystyki plac i zarobków.

Oczywiście, bez wyjątkowej akcji ruchu zawodowego, sytuacja byłaby jeszcze gorsza. W każdym bądź razie jest jeszcze daleko do zaspokojenia minimalnych postulatów klasy robotniczej.

Sytuacja przemysłu włókienniczego

Zatrudnienie, produkcja, place, zyski

Przemysł włókienniczy odgrywa w życiu gospodarczym Polski rolę bardzo ważną. Armia robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, stanowi poważny odsetek robotników, zatrudnionych w przemyśle polskim.

Dane statystyczne GUS nie odzwierciedlają w pełni sytuacji tego przemysłu. Zwraca na to uwagę „Włókniarz”, który w Nr. 8 i 9 rb. zamieszcza ciekawy artykuł o sytuacji tego przemysłu. Obliczenia GUS nie uwzględniają mniejszego przemysłu (poniżej 20 zatrudnionych) oraz całego szeregu gałęzi przemysłu (hafciarski, tasemkowy, koronkarski i t. d.).

Trzeba się jednak ograniczyć do sytuacji w większym i średnim przemyśle włókienniczym, objętym statystyką GUS.

Jakże w ciągu lat ostatnich kształtowała się sytuacja tego przemysłu?

ZATRUDNIENIE.

Zacznijmy od zatrudnienia. Podajemy na podstawie „Małego Rocznika Statystycznego” 1938 liczbę zatrudnionych oraz liczbę pracujących robotników - godzin:

liczba zatrudnionych w tysiącach	przepracowane robotn.-godz. w milionach
1928	174,8 347,3
1930	132,4 249,3
1932	110,8 204,0
1934	129,0 236,0
1936	142,7 264,5
1937	150,1 277,9

W m. lipcu rb. liczba zatrudnionych w przem. włókienniczym wyniosła 155 tysięcy.

Widzimy, że od „dna kryzysu” w r. 1932 stan zatrudnienia i liczba pracujących robotników - godzin poważnie się zwiększyły, ale sytuacja pod tym względem jest wciąż o wiele gorsza, niż w r. 1928.

Jak zobaczymy poniżej, istnieje rozdźwięk między kształtowaniem się produkcji, a stanem zatrudnienia, spowodowany wielkim wzrostem wydajności pracy.

Przemysł włókienniczy odznacza się dużym odsetkiem zatrudnionych kobiet, który wynosił na 1 stycznia 1938 — 53,4%, natomiast odsetek młodocianych jest dość

nieznaczny i wynosi 1,4 (w r. 1931 wynosił jeszcze 3%). Jak wyjaśnia „Włókniarz”, jest to wynikiem faktu, że przemysł włókienniczy absorbuje przede wszystkim siły wykwalifikowane, zwolnione przez racjonalizację i nie daje zatrudnienia siłom młodym.

WARSZTATY I SUROWIEC.

Stan urządzeń w przemyśle włókienniczym przedstawiał się jak następuje:

września 1929 1935 1936
bawelna 1.834 tys., 1.870 t. 1.903 t.
wełniana 812 tys., 799 t., 778 tys.
krosna 70,3 tys., 66,6 tys., 66,1 t.

W urządzeniach przemysłu wełnianego nastąpiło pogorszenie, natomiast w przemyśle bawelnianym (a także lnianym) jest wyraźny postęp.

Wzrost poważny wykazuje również przywóz surowców, co jest dalszą oznaką poprawy w przemyśle. Tak więc przywóz bawelny i odpadków, który w 76 tys. ton w r. 1928 spadł na 51 tys. ton w r. 1932, w r. ub. wynosił znów 78 tys. ton. Przywóz wełny i odpadków, który w r. 1928 wynosił 17 tys. ton, w r. 1937 wynosił 23 tys. ton.

Przez pierwsze 8 miesięcy r. b. przywóz bawelny i odpadków wyniósł 52.892 tony wartości 79.767 tys. zł., gdy w r. ub. — 50.812 ton wartości 96.050 tys. zł. Przywóz wełny również wykazuje wzrost (owcza surowa nie prana 12.519 wobec 12.414) przy niższej cenie, odpadków wełnianych przywieziono nieco mniej (1.148 wobec 1.199 ton).

Z całą słusznością stwierdza „Włókniarz”: „Przemysł, który zwiększa ilość wrzecion i krosien, który zwiększa przywóz surowca, nie może się uskarżać na ciężkie położenie”.

Tym mniej są uzasadnione skargi fabrykantów, że rosnąca prawnikowo siła robocza, a to na skutek wzrostu racjonalizacji i wydajności pracy.

WYDAJNOŚĆ PRACY I PRODUKCYJA.

Wydajność pracy w przemyśle włókienniczym rośnie z roku na rok. Pod tym względem, pod względem rosnącego wykorzystania siły roboczej przoduje on przed innymi przemysłami. Jeśli wydajność pracy w r. 1928 oznaczmy

za 100, to w r. 1936 będziemy mieli 149.

Mówiliśmy o tym, że stan zatrudnienia jest wciąż mniejszy, niż przed wielkim kryzysem, ale produkcja nie jest mniejsza. Produkcja przędzy wyniosła w r. 1929 1.293 tys. q., w r. 1936 — 1.344 tys. q.; produkcja tkanin wykazuje wzrost z 912 na 922 tys. q. przy znacznie mniejszej liczbie zatrudnionych.

ZBYT.

Wywóz wyrobów włókienniczych (liczonych wraz z odzieżą) nie dorównywa jeszcze ani tonażowo, ani tym mniej — wartościowo sytuacji z przed kryzysu. Wywieziono w r. 1928 — 9 tys. ton wartości 70 mln. zł., w r. 1932 — 6 tys. ton wartości 41 mln. zł., w r. 1936 7.500 ton wartości 26,7 mln. zł. w r. 1937 — 7.800 wartości 40,1 mln. zł. Ostatni skok wartości należy — zdaniem „Włókniarza”, przypisać przejściu do wywozu wyżej wartościowego (produkty wyżej jakości).

Należy tu podkreślić specjalne znaczenie rozwoju rynku krajowego. Na przekór pogębieniu tego rynku idzie polityka sfer przemysłowych, które, jak stwierdza „Włókniarz”, prowadzą politykę kształtowania cen:

„nie pod kątem udostępnienia konsumcji szerokim masom ludowym, a w szczególności ludności wiejskiej, lecz pod kątem swego egoistycznego, ciasnego interesu klasowego i osiągnięcia jaknajwiększych zysków”.

Polska jest — w znacznej mierze na skutek błędnej polityki przemysłu — jednym z krajów o b. niskim spożyciu bawelny na głowę ludności.

ZYSKI I PŁACE.

Problem ustalenia wysokości zysków jest zarówno w przemyśle włókienniczym, jak i w innych gałęziach przemysłu, rzeczą trudną. Bilanse spółek akcyjnych pod tym względem nie są źródłem całkiem pewnym, choćby ze względu na najrozmaitsze sposoby ukrywania zysków. W roku 1935 — 129 spółek akcyjnych w przemyśle włókienniczym liczyło 479 milionów złotych kapitału akcyjnego, z tego 58 spółek o kapitale 171 mln. zł. wykazało zyski 6 mln. zł., a 71

„Samochód” ludowy w Z.S.S.R.

W tych dniach odbyło się w Kremlu demonstrowanie nowych typów samochodów produkcji fabryki samochodów inż. Mołotowa.

Demonstrowano nowe wozy osobowe i towarowe M-1, GAZ-AA oraz nowy „Ludowy” Pikapow.

W czasie demonstrowania byli obecni: Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow, Zdanow i Jeżow oraz ludowy komisarz prze-

mysłu maszynowego, Lwow, dyrektor fabryki samochodów inż. Mołotowa Łospunow oraz przedstawiciele inżynierów i robotników wspomnianej fabryki.

Stalin osobiście zaznajomił się z konstrukcją wozów. Nowy typ t. zw. samochodu „ludowego” będzie nadal bardzo szybko propagowany wśród mieszkańców Związku Radzieckiego.

Spadek konsumpcji sztucznego jedwabiu

Światowy handel sztucznym jedwabiem w pierwszej połowie r. b. wykazuje spadek do 83,9% handlu z pierwszego półrocza 1937 r. Przyczyny spadku zbytku pozostają w związku z nagromadzeniem wielkich zapasów, konfliktem japońsko - chińskim i sytuacją polityczną.

Największy spadek wykazują rynki azjatyckie. Tak np. w Indiach Brytyjskich konsumpcja spa-

dała o przeszło 50%, a w Chinach jeszcze silniej. Również i w Indiach Holenderskich zbyt spadł o blisko 50%. W Afryce spadek zbytu objął Egipt i Marokko, warstwa natomiast zbyt w Afryce Północnej i Sudanie.

Stany Zjednoczone również odnotowały spadek, podczas gdy w Kanadzie i Australii zbyt sztucznego jedwabiu utrzymał się na poziomie 1937 r.

Dnia 16 i 17 października r. b. odbędzie się w Łodzi X ogólnokrajowy Zjazd Związku Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.

Początek dnia 16 bm. o g. 10 r. w sali Teatru Miejskiego, ul. Ceglana 27.

Wiadomości bieżące

Z kraju

SITUACJA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
Wydobycie węgla kamiennego w sierpniu r. b. wyniosło 3.139 tysięcy ton,

wobec 3.151 tysięcy ton w lipcu i 3.109 tysięcy ton w sierpniu r. b. Ogólne wydobycie węgla kamiennego w okresie od stycznia do sierpnia r. b. wyniosło 24.418 tysięcy ton, wobec 23.097 tysięcy ton, analogicznie z okresem r. ub., a z tym wzrosło o 1.321 tysięcy ton, czyli o 5,72%.

W sierpniu zbyt wyniósł w tys. ton (w nawiasach pierwsza liczba dotyczy lipca r. b. — druga sierpnia r. ub.): na rynku krajowym 1,946 (1.831 — 1.932), na rynkach zagranicznych 965 (1.031 — 950). Liczba robotników, zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego wzrosła w sierpniu r. b. o 883 osób i wyniosła z końcem miesiąca sprawozdawczego 79.263 osób.

Ekspert węgla kamiennego w pierwszej połowie września wyniósł 512 tysięcy ton. Przeciętna dzienna wydajność wzrosła wobec sierpniowej o 2,5 tys. ton.

SITUACJA HUTNICWA ŻELAZNEGO

Wytwórczość hutnicza w sierpniu r. b. przedstawiała się następująco (w tonach w nawiasach dane za lipiec r. b.): surowicza 80.341 (72.260), stal 128.719 (121.211), wyroby walcowane 103.602 (91.631).

W sierpniu huty żelazne otrzymały za pośrednictwem syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 57.377 ton wobec 53.482 tony w lipcu r. b. Z powyższej ilości przypadło na zamówienia prywatne 49.418 ton, rządowe — 6.598 ton, samorządowe — 811 ton, oraz na zamówienia Francusko - Polskiego Towarzystwa Kolejowego 550 ton.

Ekspert wyrobów walcowanych w sierpniu r. b. wyniósł 18.882 tony wobec 13.380 ton w lipcu r. b., czyli o 5,502 ton więcej. Wywóz rur stalowych wyniósł 1.477 ton wobec 1.747 ton w lipcu r. b.

W końcu sierpnia r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 46.419 robotników, czyli o 451 osobę więcej, niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 4.037 osób więcej, niż w końcu sierpnia r. ub.

Z zagranicy

HANDEL ZAGRANICZNY LITWY

Handel zagraniczny Litwy w ciągu 8 miesięcy r. b. przedstawiał się następująco: ogółem wywieziono towarów za 155,3 mln. litów, przywieziono zaś za 147,3 mln. litów. Aktywne saldo bilansu handlowego wyniosło zatem 8,5 mln. litów. Sfery kompetentne przewidują, że na jesieni wywóz litewski jeszcze bardziej wzrośnie, wobec czego tegoroczny bilans handlowy Litwy zostanie zamknięty dużą nadwyżką.

TRANSPORT TOWARÓW DO LITWY Z CZECHOSŁOWACJI PRZEZ POLSKĘ

Ostatnio Czechosłowacja zakupiła w Litwie większą ilość masła, tłuszczu, mięsa, konserw, zboża i t. p. Towary te miały być przetransportowane do Czechosłowacji przez Niemcy, ponieważ jednak komunikacja z Czechosłowacją przez Niemcy została przerwana, transporty zostały skierowane przez Polskę. Urząd per. niemiecki wysłał przez terytorium polskie wagon masła. W najbliższych dniach nastąpią dalsze transporty towarów.

REFORMA TARYF PLAC W SOWIETACH

W Rosji Sowieckiej nie opracowano dotychczas stałego systemu plac zarobkowej i każdy zakład przemysłowy wydaje swoje place, które w zależności od komitetów fabrycznych stale się zmieniają. Tak np. do niedawna w fabrykach i zakładach przemysłowych w ZSSR było ponad 100 taryf plac. Ostatnio powołano do życia specjalną komisję, zadaniem której jest opracowanie systemu pracy zarobkowej i ustalenie taryf dla większych zakładów przemysłowych w ZSSR.

Dzieje pewnego artykułu

Publiczność, a nieraz nawet sami dziennikarze, nie doceniają znaczenia prasy. Mówi się nieraz o artykułach dziennikarskich, że żyją zaledwie kilka godzin, a później wraz z numerem pisma ustępują na zawsze miejsca nowym informacjom i nowym artykułom. A jednak zdarzają się artykuły, mające ogromne znaczenie dla rozwoju wypadków.

Do tego rodzaju artykułów należy słynny w momencie wybuchu konfliktu niemiecko-czechosłowackiego wydrukowany artykuł wstępny „Times'a”, doradzający zarządzenie plebiscytu w Sudetach. Artykuł ten wywołał w prasie angielskiej, francuskiej i innej całą powódź płomiennych protestów, a angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, zwykle tak flegmatyczne i powściągliwe, wystąpiło aż z dwukrotnym dementem w tonie niezupełnie przyjemnym dla wielkiego londyńskiego organu.

Należy sobie bowiem zdać sprawę ze znaczenia obszernego pisma o wielkim formacie, pisma, nie mającego, jak na stosunki angielskie, zbyt wielkiego nakładu — „Times” drukuje się mniej więcej w 200.000 egzemplarzy — ale uchodzącego za najpoważniejszy organ polityczny, niezależny mimo swoich sympatyj konserwatywnych i czytany pilnie przez koła polityczne całego świata i przez całą inteligencję angielską.

Redaktorem „Times'a” jest od lat 15-ty Geoffrey Dawson. Liczy on dziś lat 64 i uchodzi obok Car-

vina, redaktora naczelnego „Observera”, za najzupełniej niezależnego kierownika pisma, który może ustalać linię polityczną swego organu bez względu na sympatie i interesy wydawców. Dawson był już redaktorem naczelnym „Times'a” za czasów, gdy właścicielem wielkiego pisma londyńskiego był lord Northcliffe, wielki przeciwnik Niemiec i zwolennik rozegrania wojny aż do zwycięstwa, gdy tymczasem Dawson sympatyzował z Niemcami. Wskutek tego między wydawcą a naczelnym redaktorem przyszedło często do konfliktów, które doprowadziły w końcu do tego, że Dawson w r. 1919 wystąpił z „Times'a”.

Ale po Northcliffe właścicielką „Times'a” została rodzina Astor, znana od dawna ze swoich hitlerowskich sympatyj. Dawson więc z chwilą gdy zwrócono się doń o powrót do pisma, mógł przyjąć tę propozycję, nie obawiając się już tym razem żadnych nowych nieporozumień.

Redaktor naczelny „Times'a” uchodzi za najlepiej poinformowanego dziennikarza w Anglii. Ma bardzo wielu wpływowych przyjaciół i ogromnie rozgałęzione stosunki. Bliskim przyjacielem redaktora „Times'a” jest minister spraw zagranicznych Anglii, lord Halifax. Fakt ten ma bardzo duże znaczenie.

Dawson jest kolegą obecnego ministra spraw zagranicznych w

Oxford, gdzie tamten nosił nazwisko Edward Wood, zmienione potem wskutek powołania do Izby Lordów. Stosunki, łączące redaktora z ministrem, są powszechnie nieznane. Pewne londyńskie pismo humorystyczne miało je na myśli, umieszczając karykaturę Dawsona z podpisem: „Nasze najlepsze medium. Odczytuje najtajniejsze myśli naszego rządu”. Za Dawsonem widnieją na rysunku kłutury postaci przypominającej lorda Halifaxa.

W lipcu tego roku lord Halifax, nie mogąc wybrać się swoim zyczeniem w dalszą podróż ze względu na napiętą sytuację międzynarodową, spędzał week-endy w swojej posiadłości w Yorkshire. Dawson był tam częstym gościem, a w rozmowach poruszano oczywiście najbardziej aktualne tematy i metody ich rozwiązania,

nieznane jeszcze i publiczności a nawet światu politycznemu.

Pewnego dnia zjawił się Dawson w redakcji i wezwał do siebie kierownika polityki zagranicznej „Times'a”, którym jest Aubrey Kennedy. Zażądał napisania artykułu o kwestii czechosłowackiej. Kennedy poinformował swego szefa, że otrzymał wiadomości z biura prasowego prezydenta ministrów na temat działalności Runcimana w Pradze. Dawson zrobił niecierpliwą ręką i powiedział: „Czesi nigdy nie będą mieli spokoju, jak długo będą mieli Niemców w państwie. Należałoby uwzględnić tę stronę problemu...” Kennedy przestraszył się, był bowiem zdania, że w ten sposób narazi się na szwank politykę Chamberlaina. Dawson nie pozwolił mu dokończyć. „Oczywiście, musiałoby się wyłączyć ob-

szary niemiecki z Czechosłowacją. Niech pan napisze artykuł w tym duchu, w ten sposób, aby miał charakter niejako prywatnej inicjatywy w dyskusji”.

W parę dni potem pojawił się artykuł, który wywołał niesłychaną burzę. Lord Runciman zagroził dymisją. Poseł czechosłowacki w Londynie, Jan Massaryk, prosił swój Rząd o odwołanie go. Wskutek jego protestów, angiel-

ski M. S. Z. zdemontowało dwukrotnie artykuł „Times'a”.

Ale tego samego dnia, w którym pojawił się słynny artykuł, dwaj przyjaciele, lord Halifax i Dawson spotykali się na śniadaniu. Przypadkowi obserwatorzy byli świadkami bardzo serdecznej i przyjacielskiej rozmowy między dwoma kolegami. Nie jest tylko wyjaśnione kto był inicjatorem artykułu — Dawson czy Halifax.

Pogoda ulega wahaniom w okresach 12—15 letnich

W roku 1736 Robert Marshams, znany przyrodnik angielski, rozpoczął prowadzenie systematycznych notatek o obserwowanych przez siebie zjawiskach przyrody, nie wyłączając zapisków o pogodzie.

Ten pierwszy dziennik meteorologiczno - przyrodniczy, prowadzony jest do dziś dnia przez potomków uczonego, którzy w bibliotece rodzinnej przechowują z pietyzmem jego zapiski. Zawierają one ciekawe dane o okresie kwitnienia

i owocowania kwiatów i roślin, o przelotach ptaków, o przebiegu pogody itp. Według wiernie przez potomków Marschamasa kontynuowanych zapisków, najwcześniejszy przylot jaskółki zaobserwowano 3 kwietnia 1846 r., najpóźniejszy 12 maja 1904.

Najwcześniejszą datę zazielenienia się dębu zauważono 30 marca 1882, najpóźniejszą 20 maja 1799 r. Z zapisków tych wynika poza tym, że pogoda ulega wahaniom w okresach 12 do 15-letnich.

Ruch turystyczny w Szwecji

Z ogłoszonej ostatnio w Szwecji statystyki ruchu turystycznego za pierwszy 8 miesięcy r. b. wynika, iż w tym czasie odwiedziło Szwecję 90.000 gości zagranicznych, przybyłych z 60 krajów. Cyfra ta nie obejmuje turystów z krajów sąsiedzkich, jak Dania, Finlandia i Norwegia, tak, że łącznie liczba cudzoziemców przybyłych w roku bieżącym do Szwecji jest znacznie wyższa. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, liczba zagranicznych turystów zwiększyła się o 5376 osób. Najliczniej przybyli turyści z Niemiec, W. Brytanii, U. S. A., Holandii, Czechosłowacji i Francji. Łącznie odwiedziło Szwecję w pierwszych 8-miu miesiącach r. b. 40.000 Niemców, t. j. o 1749 więcej niż roku ubiegłego, jednakże blisko połowa zatrzymała się tylko przez jeden dzień; Anglię reprezentowało 18.705 turystów (o 2912 więcej niż w roku ubiegłym), z Ameryki przybyło 14.579 osób. Znacznie wzrosła liczba Holendrów, którzy zwiedzili w roku bie-

żącym Szwecję, a mianowicie z 920 do 4752 osób.

Japońska maszyna do pisania



Na zdjęciu — niezwykle skomplikowana japońska maszyna do pisania, dostosowana, jak to widzimy, do alfabetu japońskiego.

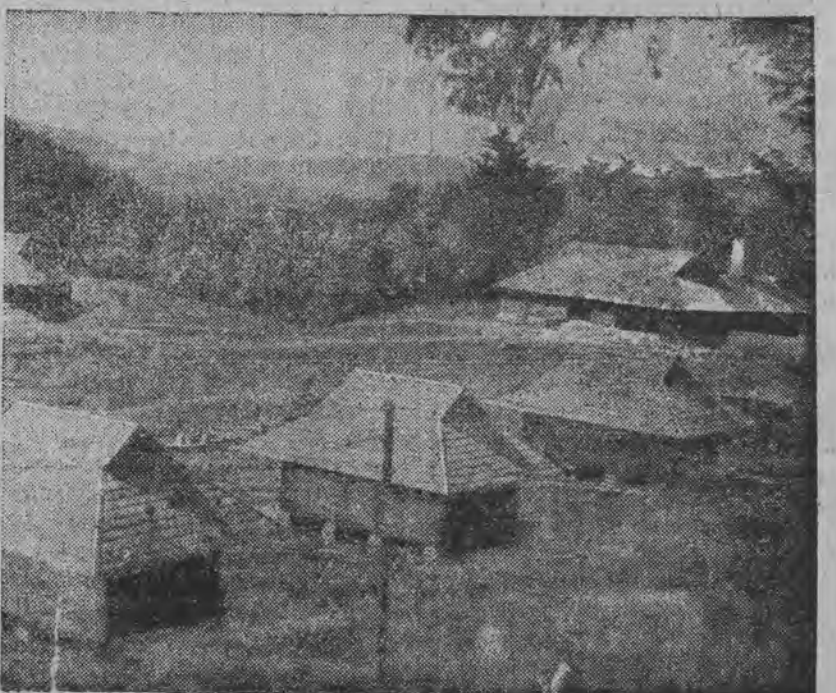
Jednakże nowych prenumeratorów

Jowisz ma jedenaście księżyców

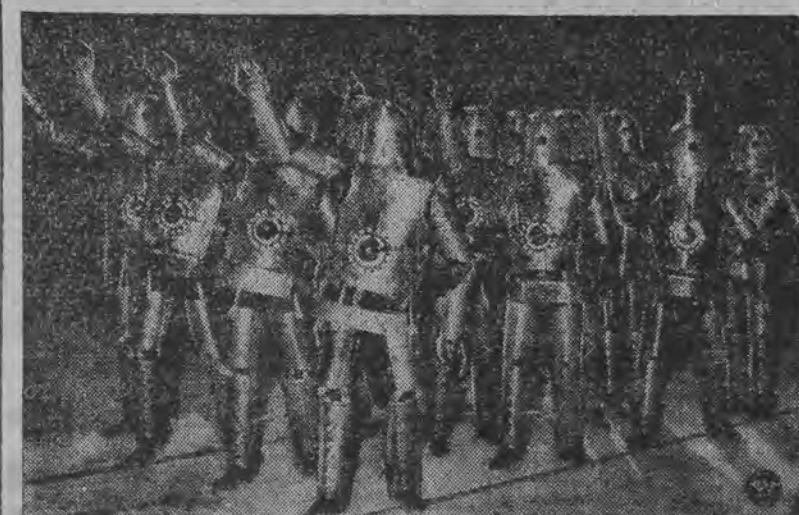
Największa z planet naszego systemu słonecznego, Jowisz, posiada 11 księżyców. Dwa ostatnie wykryto w tych dniach w obserwatorium Hawarda w Massachusetts. Nowo odkryte księżyce są bardzo małe i na płycie fotogra-

ficznej przedstawiającej zdjęcie nieba Jowiszowego widoczne są zaledwie jako małe punkciki. Jak obliczono średnica nowych ciał niebieskich wynosi około 25 km.

Obrazek z Szwajcarii Kaszubskiej



Człowiek — robot



Zagraniczna rewia, na której za demonstrowano grupę ludzi - robotów.

Chełm najdroższym

a Grodno — najtańszym miastem w Polsce

Koszty żywności w miastach w sierpniu r. b. uległy w porównaniu z miesiącem poprzednim zmniejszeniu. Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania wynosił bowiem w sierpniu, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, 51,5 wobec 52,4 w lipcu r. b. i 53,2 w sierpniu r. ub.

Jeżeli chodzi o poszczególne województwa, koszty żywności były najwyższe na terenie województwa łódzkiego (55,2), najniższe zaś w województwie nowogródzkim (46,5). Z większych miast, najdroższym w sierpniu r. b. był

Chełm (wskaźnik kosztów utrzymania w sierpniu r. b. wyniósł 55,7), dalej Piotrków (54,5), Łódź i Płock (53,9), Ostrowiec i Włocławek (53,7), Chorzów i Inowrocław (53,4), Bielsko (53,3), Łuck (53,1), Równo, Tomaszów Mazowiecki, Kalisz, Toruń, Borysław, Częstochowa, Przemyśl, Rzeszów, Bydgoszcz i t. d. Najtańszym natomiast miastem w Polsce jest Grodno, na terenie którego wskaźnik żywności w sierpniu r. b. wyniósł 46,5.

43 miliony samochodów na świecie

Departament Gospodarczy w Waszyngtonie obliczył, że na całym świecie znajduje się obecnie 43.078.690 pojazdów mechanicznych, z czego 30.041.292 znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Ta ostatnia pozycja wykazuje wzrost ilości samochodów w Stanach Zjednoczonych o 2.518.463 jednostki w porównaniu z rokiem ubiegłym. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ogólna liczba kursujących na świecie samochodów podniosła się o

45 proc. Jeden samochód przeciętnie przypada na 48 osób, podczas gdy 10 lat temu stosunek wynosił 1:64. W Stanach Zjednoczonych przypada jeden wóz na 4 i pół mieszkańca. Dalsze miejsca w kolejności motoryzacji zajmują: W. Brytania, Francja, Niemcy, Kanada i dawna Austria. Ostatnie miejsce w tym spisie zajmuje wolna republika murzyńska Liberia, gdzie jeden samochód wypada... na 12.821 mieszkańców!

Samochody

pedzone gazem drzewnym

Oddawna zagadnienie zastąpienia benzyny innym środkiem pędzącym zostało w szeregu krajów rozwiązane, dzięki zastosowaniu gazu drzewnego. Już w 1934 r. Francja posiadała kolumny ciężarówek pędzonych gazem drzewnym, obecnie zaś we Francji kursuje 8000 wozów prywatnych pędzonych drzewem. We Włoszech kursuje obecnie na tym samym paliwie 3500 wozów, a przewiduje się, iż w roku przyszłym 6000 wozów przejdzie na gaz drzewny, ponadto zaś 2000 autobusów we Włoszech pędzonych gazem drze-

wnym służy komunikacji publicznej. W Niemczech uruchomiono obecnie 4000 wozów pędzonych gazem drzewnym. W krajach, posiadających olbrzymie połacie lasów, jak np. w Finlandii, znajduje się obecnie ponad 2000 wozów przystosowanych do napędu drzewnego, w Szwecji zaś około 1200 samochodów.

Polska, posiadająca znaczne zapasy drzewa i duże możliwości w zakresie zorganizowania napędu samochodów drzewem, posiada zaledwie kilka autobusów pędzonych tym paliwem.

Człowiek - sitko

Człowiek - sitko! Taki przydomek uzyskał w swojej ojczyźnie histonoz Donatien Cricq, pełniący swoją służbę we Francji. Cricq był kilkakrotnie raniony na wojnie światowej, najpierw granatem, potem bagnietem, kulą z karabinu maszynowego i wreszcie odłamkiem kuli. Od czasu wojny pozostaje on pod stałą obserwacją lek-

karską i chodzi regularnie co tydzień do miejscowego szpitala, gdzie dają mu kilkakrotnie zastrzyki na wzmocnienie. Ogółem otrzymał już 2000 zastrzyków i dlatego właśnie otrzymał przydomek „człowieka-sitko”. Zresztą pełni on swoją służbę bez najmniejszego zarzutów.

Policjny... pszczelarz

W Londynie odbyła się dość dziwna uroczystość. Funkcjonariusz policji, wyspecjalizowany w sprawach pszczelarskich, poszedł na emeryturę, ponieważ osiągnął granicę wieku. Ekspert ten zajmował się specjalnie zagadnieniami, związanymi z „nielegalnym” przebywaniem pszczół w Londynie. Może się to zajęcie wydawać bardzo dziwne, ale okazuje się, że w tak olbrzymiej metropolii, jaką jest stolica Anglii, wędrujące po ulicach pszczółki mogą narobić szkód bez liku. Ilekroć więc zachodziła potrzeba, policyjny ekspert pszczelarski interweniował, chwytając

nielegalnie wędrujące pszczoły, powiększając przy tym własny ul. Funkcje swoje pełnił on przez 40 lat ku całkowitemu zadowoleniu londyńczyków. Zanim zeszedł z posterunku, podzielił się z następcami swoimi długoletnimi doświadczeniami. Okazuje się, że pszczoły atakują najchętniej osoby rude lub ciemno-blond, następnie te osoby, które pachną jakąś brylantyną czy perfumami, albo też alkoholem. Jednym słowem, pszczoły czują sympatię do osób na ogół wytwornych, a zwłaszcza kobiet.

Nowowbudowany olbrzymi gmach Giełdy Bawełnianej w Gdyni



SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

15 lat pracy I. atletów Skry

Sekcja I. - atl. Skry obchodziła piętnastolecie istnienia — szmat czasu, ogrom pracy i wysiłków, wiele sukcesów sportowych i organizacyjnych — oto biografia krótka, ale jakże wymowna. O historii, historii naprawdę wspaniałej, udało mi się pomówić, a raczej wysłuchać z ust tow. St. Hermana, przewodn. Skry. Nie był to wywiad, jak to się zwykle pompatycznie określa. Nie! Był to kalejdoskop, a raczej film, którego początek sięga 15 lat wstecz, — dziś trwa i długo jeszcze będzie trwał. Obiejrzyjmy go uważnie!

W roku 1923 z łona Skry narodziło się małe dzieciatko, którego ojca (aż czterech!) byli: Michałowicz, Herman, Siedlecki i Wiśniewski, ojcem chrzestnym był K. S. „Warsowia”, a na imię otrzymało „sekcja I. atletyczna R. K. S. „Skra”! Ten mały stwór pierwsze swe kroki stawiał w Agrykoll, tej starej, kochanej plastrzynie wszystkich sportowców, pod okiem zaprawionego już w I. atletyce ojca chrzestnego.

Pamiętam, jak by to było dziś, — mówi tow. Herman pierwszy start młodej sekcji. Były to zawody zorganizowane przez W. O. Z. L. A. z udziałem największych asów — na czele z Grabowskim, Kostrzewskim, Welsem, Malanowskim. Postanowiliśmy i my poprobować swych sił. — Zgłosiliśmy się Poczciwa Agrykola trochę z ironią, ale i zainteresowaniem przylgaliśmy się nieporadnemu ale ambitnemu zespołowi Skry. Debiut ten zachęcił nas do następnych startów. Dobre stosunki z Warsowią pogłębiały się i zawody obu klubów przechodziły w tradycję. Na krótki czas jednak, w czasie budowy własnego boiska zaniedbujemy się, jednak po ukończeniu budowy ruszamy całą parą! Własna bieżnia zapemnia się — następuje szybki wzrost klubu i sekcji. Lata 1924 — 25 to największy rozkwit sekcji. W tym czasie posiadamy już sekcję, jedną z licześniejszych w Warszawie. Brać Arciszewscy, Chabierowie, Sliwiński, Błażek, Aluchna i Rusek, to potężny trzon sekcji. Dwa ostatni do dzisiaj szego dnia są czynnymi i to dobrymi zawodnikami. Błażek — rekordzista, pierwszy uzyskał 6 mtr. w skoku w dal. Wreszcie w roku 1926 pojawiają się niewiasty: Mazurkiewiczówna, Hanka Zarzycka, Tomczykówna, Sosnińska, (wzbudzała sensację długimi warkoczami. Piękne włosy — tak! talent!) i do dziś startująca Sawicka i Zychowska.

W roku 1928 na firmamencie pojawia się wspaniały talent młodzieńca

Wencłówna, która z miejsca staje w rzędzie najlepszych I. atletek. Dzielnie sekunduje jej siostra Zofia i Malarska. To małe trio staje się groźne dla wypróbowanych zawodniczek Warszawy. Dojrzała już sekcja Skry promieniuje na inne kluby robotnicze. Pod jej wpływem powstaje sekcja I. atl. w Sarmacie, z której wyszedł przyszły olimpijczyk Janusz Kusociński, startujący pierwszy raz w biegu ulicznym Red. „Robotnika”. Reprezentacja Polski na Olimpiadę w Pradze czeskiej zmontowana jest na mocnym szkieletcie Skry i Sarmaty. Ruchlika Skra co raz częściej absorbuje uwagę szerszej publiczności. Popularne biegi Belweder — Zamek to trasa, którą najliczniej przebiegają Skrzacy.

Udział w rozmaitych imprezach już nie zadawalała ambicjom Skry — organizuje sama niezwykle, później, po pularnie w dzielnicach robotniczych biegi uliczne, które skupiają po 300 i więcej zawodników. Nawiązuje wreszcie kontakt z zagranicą. Odnosi szereg sukcesów na święcie Rob. Sportu w Norymbergii. Gości u siebie Gdańszczan i Łotyszów (Vitoff, Ozol i świętyni oszczepnik i dyskobol Drawina). Nadchodzi Olimpiada w Wiedniu w 1931 roku, gdzie znajdująca się w szczytu swej formy, Skra osiąga wspaniałe sukcesy, stając wśród elity krajów zachodu. Następuje jednak moment krytyczny. Szereg zawodników idzie do wojska, inni znowu zostają się z klubem, zbalamućeni przez ludzi, którzy nie mogli spokojnie patrzeć na potężny rozwój robotniczego sportu. Sława erowa ni — pytam — tak! Dziś — mówi tow. H. — nie ma chyba klubu w Warszawie, gdzie nie było b. skrzaka. My, natomiast nigdy nie sięgaliśmy po obcych zawodników. Staraliśmy się zawsze wychować własny na rybek i tego będziemy się nadal trzymać. To, też po chwilowej depresji — sięgnęliśmy po narybek. Zjawiają się nowe nazwiska — Mulał, Czerniawski, Eichel, Lisowski, Waryszewski, Michałski i inni. Sekcja znów staje na nogi i wychodzi po za boisko Skry. Niepodobna tu pominąć o zmarłym talencie Kozłowski, którego wyniki w sprincie rokowały mu sukces, mamy nadzieję, że wróci do sportu. Z jego warunkami ma olbrzymie możliwości. Wreszcie mistrz Polski w maratonie Przybyłko — fenomen. Klasyczny przedstawiciel klasy robotniczej. Nie możliwością jest wymienić wszystkich i wszystkiego z życia sekcji. Pragnę tu podkreślić, że sekcja I. atl. w naszym klubie stanowi

element najbardziej wyrobiony i zorganizowany i najbardziej spójny. Niewątpliwą jest to zasługa ludzi, którzy w niej pracują, a którzy opuściwszy bieżnię, nie zniknęli, ale swe wiadomości oddają nadal — wychowując młodzież. Mając własnych u siebie wychowanych trenerów i własną bieżnię, patrzymy z ufnością w przyszłość.

Na przyszłość ambicją naszą jest nie tylko utrzymać się na obecnym poziomie, ale podnieść go! Nie wystarczy nam nasz stan posiadania. — Założyliśmy oddziały na Pradze, Starówce i Rakowcu. Weszliśmy już w porozumienie ze Zw. Zaw. i fabrykami. Chcemy młodzież robotniczą wciągnąć w szeregi sportu i wciągniemy ją: — oświadcza dobitnie tow. Herman. Wreszcie — chcemy — nie nawiązać kontakt z robotniczym sportem Francji, Belgii i krajów północy. To są nasze zamierzenia. Na zakończenie — wznawiamy tradycję nie dawnej — wiosenne i jesienne biegi uliczne, dostępne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Celem naszym jest dać społeczeństwu zdrową i świadomie wychowaną młodzież. Jedynemu widzowi tego filmu pozostało jedynie życzyć i doczekać realizacji tych zamierzeń.

I. P. A.

Narciarze już zaczynają pracę

Ważne zebranie sekcji narciarskiej



Mimo, iż sezon narciarski jeszcze dość daleko i nic narazie nie zapowiada zbliżającej się zimy, narciarze już zabierają się do pracy. Pierwszym objawem przebudzenia się z „letargu letniego” będzie Wałne Zebranie Sekcji Narciarskiej ZRSS. Zebranie to odbędzie się w lokalu WRSKO (Czerwonogóra Krzyża 20, pokój nr. 87) dnia 7 bm. o godz. 19.00. Zarząd Sekcji złoży sprawozdanie z ubiegłej kadencji i przedłoży plan pracy na nadchodzący sezon. Ciekawym problemem do rozstrzygnięcia będzie sprawa niemożności zorganizowania obozów w Zakopanem, gdzie mają odbywać się FIS. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, w Zakopanem już zostały wynajęte wszelkie możliwe kwatery, które zostaną przydzielone przez PZN poszczególnym sekcjom. Wobec tego o zorganizowaniu na własną rękę jakiegos obozu w Zakopanem w sezonie zimowym jest niemożliwe. Poszkodowane zostaną najbardziej kluby robotnicze, które co roku urządały obozy, w ten sposób

Wiadomości z Piotrkowa

Wogólnie - sportowych mistrzostwach m. Piotrkowa, bierze udział RKS, ZZK, którego zawodnicy odgrywają poważną rolę. Kilku zakwalifikowało się do finału. Dotychczasowy posiadacz pucharu za lekkoatletykę Skra, w roku bieżącym nie będzie bronił tytułu mistrza, ponieważ wg. regulaminu P. W. i W. F. klub nie biorący

Rekord Świata Cejzikowej

w rzucie dyskiem oburącz 71.01

Lekkoatleci stolicy na Jubileuszu Skry



Jubileuszowe zawody I. atletyczne Skry o puchar sekcji I. a. zgromadziły imponującą liczbę około 120 zawodników. Startowały kluby: C. W. S. Polonia, Warszawianka, Makabi, Żagiew, Orzeł, PZL, Siła, Gwiazda, Marymont i Skra. Nie doszedł do skutku zapowiadany start Waalsiewiczówny i Kusocińskiego, który był na boisku, ale przy stoliku sędziowskim.

Skra znów odniosła zwycięstwo i to tym cenniejsze, że pobiła na głowę takie potęgi I. atletyczne jak Warszawiankę i Polonię. Sensacją zawodów był nowy REKORD ŚWIATA w rzucie dyskiem oburącz, Cejzikowej, która rzuciła mtr. 71.01 (prawą ręką 39.22, lewą — 31.79).

Skra zdobywając puchar, wykazała, że obecnie jest najsilniejszym klubem stolicy i stoi w rzędzie najlepszych klubów Polski.

WYNIKI TECHNICZNE.

KOBIETY:

- 100 m.: 1) Kałużyna (P.) 13.5, 2) Jarzębińska (S) 14, 3) Malarska (S) 19.8.
 800 mtr.: 1) Zborowska (P) 2.38.6, 2) Rostfińska (S) 2.43, 3) Sobierówna (S) 2.56.4.
 5 X 100: 1) Skra 1.13.8, 2) Warszawianka.
 Polonia została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.
 w dal: 1) Wencłówna (P) 5.02, 2) Kałużyna (P) 4.62, 3) Baranowska 4.52.
 w wysk.: 1) Wencłówna (P) 140, 2) Chelmicka (P) 140, 3) Malarska (S) 125.
 kula: 1) Flakowiczówna (War.) 11.77, 2) Cejzikowa 11.57, 3) Ańska (Mak.) 9.42.
 dysk: 1) Cejzikowa 39.22, 2) Flakowiczówna (W) 39.12, 3) Bałajówna (S) 28.80.

- MĘŻCZYŹNI:**
 100 m.: 1) Jaszczuk, (AZS) 11.9
 2) Majdowski (W) 12, 3) Wojnowski (W) 12.
 3000 m.: 1) Janiszewski (PZL) 9.15.3, 2) Mulał (S) 9.20.3, 3) Wysocki (PZL) 9.45.
 800 m.: 1) Winecki (P.) 2.01.8, 2) Pużański (Mak.) 2.11, 3) Mielnicki (P) 2.13.
 5 X 100: 1) Warszawianka 59.4, 2) Skra 59.6, 3) Polonia 63.
 dysk: 1) Kowalski (P.) 43.13, 2) Kajewski (S.) 37.43, 3) Satunin (P) 36.36.
 w dal: 1) Kowalski (P) 6.48, 2) Gą

dziorowski (P) 6.14, 3) Wojnowski (W.) 5.98.

Kula

- 1) Mańk (W.) 12.07.
 2) Kowalski (P.) 11.86.
 3) Soanowski (Żagiew).

Według regulaminu, puchar zdobywa ten klub, który zdobędzie najwięcej punktów za konkurencje kobiece i męskie. W ogólnej punktacji — 1) Skra — 260, 2) Polonia — 256.5, 3) Warszawianka — 216.5.

VIII Kongres Z. R. S. S. w Cieszynie

OBRADUJĄCE PRZEZ NIEDZIELĘ UB. PLENUM ZRSS. UCHWALEŃ, ŻE VIII KONGRES ZRSS. ODBĘDZIE W LUTYM 1939 R. W CIESZYNIE.

Gwiazda - Skra I b. 3:2 (2:1)

Czas zmienić szeregi W.S.S.

Sobotni mecz o mistrzostwo kl. A pozostawił na widzach jaknajgorzejze wrażenie, czemu przyczynił się niefortunny sędzia p. Gierakowski, wprowadzając swym orzeczeniem zamęt. Ażeby uznać treść bramki Gwiazdy, trzeba po-

siadać wiele fantazji. Gra naogół wyrównana, z lekką przewagą (raczej fizyczną) Gwiazdy. Bramki strzelili — Baumberg, Szulzyski i Frajman dla Gwiazdy. Burzyński (z karnego) i Zalewski dla Skry.

Korespondencja z kraju

TUR (ŁOMŻA)—WKS 3:2

Dnia 25 został rozegrany na Stadionie w Łomży mecz piłkarski pomiędzy RKS. TUR. i WKS, zakończony zwycięstwem TUR-a, mimo ostrej gry wojskowych. Przez cały czas meczu była przewaga TUR. Pod koniec gry dwóch graczy zostało kontuzjowanych, mimo tego wynik został przez TUR utrzymany, chociaż grali w 9-ku. Bramki dla RKS. TUR. zdobyli: Kin i Murawski. Sędziował p. Pfefer dobrze.

PIŁKA RĘCZNA W ŁAPACH.

W zawodach o mistrz. kl. B BO ZPR, męska drużyna RKS-ZZK Lapy, uzyskała następujące wyniki z drużyną Makabi Białystok: Siatkówka: RKS - ZZK — Makabi 2.—1, rewanż 2:0. Koszykówka: RKS - ZZK — Makabi 24:16. K. S. LOT — RKS—ZZK (Brześć) 4:1 (2:0).

Pierwszy mecz rundy jesiennej o mistrz. kl. A drużyna ZZK niepotrzebnie przegrała, gdyż mimo dobrego składu, gdyby grała dotąd i nie pozwoliła sobie narzucić górnicy gry oraz atak więcej

strzelał — wynik napewno byłby inny. Przebieg meczu dość ciekawy, gra przez cały czas wyrównana. Najlepszą linią drużyny ZZK była pomoc, atak niezgrany, obrońca słaba. Żywiąmy nadzieję, że w następnych meczach ZZK uzyska swą dawną bojowość i lepsze wyniki.

RKS — ZZK — SIEDLCE — PREZENTACJA WĘGROWA 3:1 (2:0).

Piękny i zasłużony wynik zetekowców, uzyskany w Węgrowie z tamtejszą reprezentacją. ZRYW — CONCORDIA 6:2 (2:2).

Początek gry nie zapowiadał, że rażki drużyny robotniczej, która do 20 min. prowadziła 2:0. Młodzi, jednak, gracze nie wytrzymali nerwowo, z obu stron prowadzonej gry i po ładnej i zaczętej obronie ulegli więcej rutynowanej Con cordii.

LECHNIA — SKRA (PIOTRKÓW) 5:1 (3:0).

Rozegrany w Tomaszowie mistrzowski mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Lechii.

Mistrzostwa lekkoatletyczne

R.K.S. „Naprzód” — Radom

Dnia 25 IX br. odbyły się wewn. mistrzostwa w lekkiej atletyce R. K.S. Naprzód. Nowo zorganizowana sekcja I-a tego klubu wykazuje coraz żywszą działalność na terenie Radomia, co niewątpliwie dużą zasługą jest jej kierownika, tow. Suczyni. W mistrzostwach wzięło udział 20 zawodników, podzielonych na dwie grupy — starszych i juniorów, tych ostatnich startowało 8.

WYNIKI TECHNICZNE.

- 100 m.
 1) Zieja 12,1
 2) Niechciół 12,2
 400 m.
 1) Zieja 59,8
 2) Musiał 59,9
 800 m.
 1) Kosiński 2,20
 2) Michłowski 2,53
 3000 m.
 1) Habobicki 10,5,13
 Skak ddyż.
 1) Niechciół 156
 2) Dworak 140.
 Tyczka.
 1) Dworak 230.
 Skok w dal.
 1) Niechciół 556

- 2) Musiał 52,2.
 Rzut kulą.
 1) Niechciół 10,50
 2) Musiał 9,20.
 Rzut dyskiem
 1) Niechciół 25,96
 2) Kijak 25,40.
 Rzut oszczepem.
 1) Kosiński 30,86.
 Sztafeta 4 X 100 — 52,6.
 Sztafeta olimpijska 4.02.

JUNIORZY.

- 100 m.
 1) Chojko 13,9
 2) Kolski 14.
 400 m.
 1) Kolski 1,13,9
 3000 m.
 1) Karlikowski 12,13.
 Skok wżyz.
 1) Kolski 130
 2) Chojko 125.
 Skok w dal.
 1) Chojko 410
 2) Karlikowską 365.
 Skok o tyczce.
 1) Kolski 210.
 Jak na młodych zawodników, wyniki osiągnięto zadawalniące i pod odpowiednim instruktorem sekcja może się podnieść, bo materia jest dobry.

Z życia warszawskiego R.P.A.

NOWY KLUB.

R. K. S. „Union” po ostatecznym załatwieniu formalności został przyjęty do WOZPN, i RPA. z przydziałem do kl. C. Union rozgrywać będzie jeszcze w bieżącym sezonie mecze mistrzowskie.

SKRA FAL. — CZERWONI 4:2 (2:0).

Rozegrany w Legionowie mecz mistrzowski przyniósł zasłużone zwycięstwo Skrze, mimo naogół wyrównanej gry. Bramki zdobyli: Pragier, Ackerman, Klajtman i Melman I dla Skry i Kosiński (2) dla Czerwonych. Sędziował do brze p. Baran.

W. G. I. D. RPA. UKARAŁ.

zawodników Sarmaty Szyszkwoskiego dyskwalifikacja 2 miesięcy i Klimkiewiczza 1 tygodnia. Oba za niebezpieczną grę. Za podobne przewinienie Fuksa Dawida (Bojer) 1 tydzień dysk.

berg Benjamin, zawieszony przez klub na 1 rok, obecnie wobec starań, został odwieszony i prawdopodobnie niedługo zobaczymy go na boisku.

GWIAZDA (OTWOCK) — HAPOEL (FAL.) 6:1 (3:0).

Boisko w Falenicy Gwiazda wyraźnie przeważała i wygrała zaskutecznie. Bramki strzelili: Finkielman (2), Kutnicki, Brzezina, Gutner i Broder — dla Gwiazdy i Muszyński — dla Hapoelu. Sędzia słaby — p. Gierakowski.

RKS—ZZK PRUSZKÓW — RKS—TUR 3:1 (1:0).

W meczu dwóch drużyn robotniczych zasłużenie wygrała drużyna pruszkowska. Bramki dla ZZK strzelili: Fabiszewicz, Michałak I. CZARNI — NAPRZÓD (BRWIŃSKO) 4:1.

Przekonywujące zwycięstwo Czarnych, mimo zaciekłego oporu Brwinowa.

Znany zawodnik Gwiazdy Gold

W wirze wielkiego miasta

ZAMACH SAMOBOJCZY.
W mieszkaniu własnym przy ul. Mostowej 25, w celach samobójczych zażyła większą dawkę kwasu solnego 22-letnia Stefania Janiczak.

Desperacko udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Powodem zamachu były nieporozumienia rodzinne.

NA GORĄCYM UCZYNKU.
Na posępi przy ul. Świeckiej 4 został zatrzymany zawodowy złodziej Feliks Biedronka, bez stałego miejsca zamieszkania, w chwili wiamania do mieszkania lokatora.

Zatrzymanemu odebrano wytrychy i łomy. Niefortunny złodziej został osadzony w areszcie.

SYNOWA POBIŁA CIĘŻKO TĘSCIOWĄ.
W dniu wczorajszym dom przy ul. Sierakowskiego 26 był widowiskiem

krwawej awantury w rodzinie Kiesz-kowskich.

62-letnia Anna Kieszowska zamieszkuje wraz z synem i synową, która miała jakieś uprzedzenia do teściowej.

W dniu wczorajszym synowa wszczęła bójkę z teściową i poraniła ją dużym kluczem, powodując wy-bicie kilku zębów, złamanie szczęki oraz uszkodzenie twarzy i czaszki.

Kieszowska poknęła wybity zęb. Przybyły lekarz pogotowia po o-patrunku przewiózł ranną w stanie bardzo ciężkim do szpitala Ubezpie-czalni.

Policja zatrzymała synową i za-rządziła dochodzenie.

BOJKA SASIEDZKA.
Na ul. Pasterskiej 15 w czasie bójki sąsiedzkiej został pobity 36-letni Franciszek Pająk, odnosząc ra-ny tłuczone głowy i twarzy. Ranne-go opatrzył wezwany lekarz pogo-towia.

Odczyt Wandy Wasilewskiej

W dniu wczorajszym o godzinie 12.15 w Filharmonii przy szczel-nie, aż po brzegi wypełnionej sali znana publicystka, świetna pisar-ka i autorka wielu powieści spo-łecznych, Wanda Wasilewska wy-głosiła odczyt na temat „Polesie — problem społeczny“.

Prelegentka w pięknych sło-

wach zobrazowała poziom mental-ny i materialny wsi poleskich. Wa-silewska m. in. zwróciła uwagę na skrajną nędzę mieszkańców Pole-sia, brak szkół powszechnych, lo-komocji, ziemi rolnej i wyżywie-nia dla bydła.

Odczyt został nagrodzony dłu-go niemiłkającymi oklaskami.

Elektromonter rażony prądem

runął z wysokiej drabiny

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w domu przy ul. Targowej 46 dokąd we-zwany został dla naprawienia świa-tła elektromonter Adam Zalewski, zam. przy ul. Fabrycznej 29.

Podczas reparacji instalacji elek-trycznej Zalewski został rażony prądem wysokiego napięcia na sku-

tek czego stracił równowagę i ru-nął ze znacznej wysokości z drabi-ny na podłogę odnosząc kilka po-ważnych ran głowy.

Wezwany lekarz pogotowia Czer-wonego Krzyża po udzieleniu pomo-cy przewiózł go do domu w sta-nie bardzo osłabionym.

Zebranie majstrów przedzalnianych

W sali związkowej przy ul. Ze-romskiego 74 odbyło się zgroma-dzenie majstrów sekcji przedzal-nicznej z Łodzi. Na zebraniu tym

omówiono kwestię układu zbioro-wego. Zebranie opowiedziało się za poparciem żądań strajkiem, o ile przemysł nie ustąpi.

Insp. Wróblewski w Łodzi

Jutro, t. j. we wtorek dnia 4-go października r. b. przybywa do na-szego miasta inspektor Wydziału Rozjemczego w Głównym Inspek-toracie Pracy w Warszawie, inż. Wróblewski, który wraz z insp.

14-go obowodu inż. Feffermanem podejmie się arbitrażu w sprawie wyników zatargu między robot-nikami a dyrekcją fabryki Ejtingo-na na tle norm obsługi maszyn na przedalni.

Usiłowanie uprowadzenia czy wybryki pijanych?

Niezwykły wypadek miał miej-sce w dniu wczorajszym w Pabianicach.

Zakrzewska wszczęła alarm. W rezultacie podchmielonych osobni-ków ujęto.

Na ulicy Zamkowej kilku podchmielonych osobników jadąc bar-dzo wolno samochodem, przysta-wiali co pewien czas koło chodni-ka zaczepiając przechodzące ko-bięty. W pewnym wypadku dwóch osobników usiłowało wciągnąć do samochodu przechodzącą Marian-ę Zakrzewską zam. w Rudzie Pa-bianickiej, Staszica 19.

Okazało się, że są to mieszkań-cy Rudy Pabianickiej: Paweł Szost, Ogrodowa 40, Janusz Sko-wroński, Staszica 88 oraz Artur Rychter, Garapicha 76.

Przy spisaniu im protokołów za zakłócenie spokoju publicz-ne wyszło na jaw, że nie posia-dali przy sobie prawa jazdy. Od-stawiono ich do aresztu.

Akcja dozorców domowych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Dozor-ców Domowych, na którym oma-wiano sprawy zawodowe.

Stwierdzono, że wypadki nieho-norowania umowy zbiorowej są na porządku dziennym, co jest wy-

nikiem niedostatecznej kontroli ze strony Inspektoratu Pracy. Posta-nowiono podjąć dalsze zabiegi w Min. Op. Społ. o ustanowienie spe-cjalnego inspektora pracy dla spraw dozorców domowych.

SZKOŁA TAŃCA Dyplomow. Nauczyciela
S. KAZANOWSKIEGO, Wólczańska 35, tel. 241-45
Wycza tańców bez względu na wiek i zdolności. Dla inteligencji pracu-jącej i rzemieślniczej ulgi. Dla rzeszy robotniczej specjalne ulgi.

Wielkie Zgromadzenie Propagandowe Włóknarzy

W dniu wczorajszym w sali śpie-waków przy ul. 11 Listopada 21 odbyło się wielkie zebranie włók-niarzy, otwierające miesiąc prop-agandy Kl. Związków Zawodo-wych.

Przy przepelnionej sali przemó-wienia wygłosili: przew. Centr.

Kom. Zw. Zaw. tow. Kwapiński, przew. Zarz. Gl. Zw. Włóknarzy — tow. Szerkowski, czł. Zarzą-du Głównego, — tow. Klimczak z Bielska.

Szczegółowe sprawozdanie oraz tekst przyjętej rezolucji podamy w numerze jutrzejszym.

Zły omen na uczcie weselnej

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Mielczarskiego 11 zdarzył się następujący wypadek.

Wznowiono natychmiast pogo-towie Czerwonego Krzyża, którego lekarz po udzieleniu pomocy po-zostawił na miejscu w stanie osłabio-nym.

Po powrocie z kościoła „pan młody“ 24-letni Roman Napiera-ła, usiłował odkorkować sposobem t. zw. wybijania butelki z wódką. Butelka pękła i Napierała od-

łankami szkła przeciął sobie ścig na lewej ręce.

Wezwano natychmiast pogo-towie Czerwonego Krzyża, którego lekarz po udzieleniu pomocy po-zostawił na miejscu w stanie osłabio-nym.

Napaść nożowa na Rynku Bałuckim

Na przechodzącego przez Bałuc-ki Rynek 19-letniego Chila Tanc-mana napadło w dniu wczorajszym dwóch nieznanych mu wyrostków, którzy zadali mu kilka ran klutych nożem w okolicy podbródka po-rym zbijać.

Mimo zarządzanego posęgu i pa-pastników nie zdołano ująć.

Rannego Tancmana przewiózła karetka pogotowia Czerwonego Krzyża do domu przy Bałuckim Runku 8.

Za napastnikami wdrożono do-chodzenie.

Konferencja Zw. z Inspektorami Pracy

W dniu 6 b. m. w Inspektoracie Okręgowym Pracy odbędzie się półroczna konferencja z przedsta-wicielami wszystkich związków za-wodowych działających na terenie Łodzi.

dzien, mających na celu poprawę warunków pracy, szczególnie w przemyśle włókienniczym.

Na konferencji tej omówione zo-staną najaktualniejsze bolączki i niedomagania świata pracy.

Ze strony poszczególnych zwią-zków zawodowych zgłoszone mają być na konferencji wnioski w spra-wie wprowadzenia szeregu zarzą-

Nocne dyżury aptek
Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 5, A. Cha-remza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajaczkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epsztajn, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przedalnia 75.

Szkoła Tańców NOWOCZESNA
DYPL. NAUCZ.

S. Rubinsztajna, ul. Piotrkowska 89, telefon 267-82

„Pan poseł” przed sądem

Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego zasiadł w ubiegłym ty-godniu znany w naszym mieście artysta malarz, mający swą pracownię malarską przy ul. Kilińskie-go 123, Szczepan Andrzejewski.

nie zwracał mu uwagi, bo jest po-ślēm na sejm.

Konduktor zmuszony był zatrzy-mać tramwaj i wezwał posterun-kowego.

W dniu 19 czerwca r. b. art. mał. Andrzejewski, jadąc tramwa-jem w stanie podchmielonym od-mówił zapłaty za przejazd. Gdy konduktor zwrócił mu uwagę, by wysiadł z tramwaju Andrzejewski oświadczył, by mu dał spokój i

Andrzejewski to samo oświad-czył policjantowi i nie pozwolił się wyprowadzić z tramwaju, sta-wiając czynny opór policji.

Dopiero przy pomocy drugiego posterunkowego zdołano Andrze-jewskiego wyprowadzić z tram-waju.

Powtórna Rejestracja rocznika 1918

Dzisiaj w poniedziałek dnia 3 b. m. winni się stawić do powtórnej re-jestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi przy Al. Kościuski 19, mężczyźni rocznika 1918, zamie-szkali na terenie 1 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery F, G, H, Ch, I, J, oraz zamieszkałi na te-renie 7 komisariatu P. P. o nazwis-kach na litery D, E, F. Jutro we wtorek dnia 4 b. m. winni się sta-wić do powtórnej rejestracji męż-czyźni rocznika 1918 zamieszkałi na terenie 1 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery K, L, M, oraz zamieszkałi na terenie 7 komisari-atu P. P. o nazwiskach na litery G, H, Ch.

Zgłaszający się do powtórnej re-jestracji winni posiadać dowód oso-bisty lub metrykę urodzenia względnie dowód tożsamości, zaświadcze-nie o pierwszej rejestracji, świadec-two szkolne i zawodowe.

W dniu wczorajszym art. mał. Andrzejewski zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd skazał go w wyniku rozpra-wy na 1 miesiąc aresztu.

W TEATRACH

TEATR POLSKI
Cegielniana 27.
Dzisiaj w poniedziałek przedsta-wienie zawieszono.

Jutro we wtorek o godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii“.

W środę o godz. 4-jej popoł. „Cy-rano de Bergerac“ w abonamencie szkolnym, a wieczorem o godz. 8.30 „W perfumerii“.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 3 października 1938 r.

5.35 Godzina muzyki ludowej i popularnej (płyty). 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przer-wa. 11.00 Audycja dla szkół: „Ma-ciusiowa wioska“ — audycja słow-no-muzyczna. 11.30 Muzyka baletowa Czajkowskiego (płyty). 11.57 Sy-gnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Pogadan-ki dla kupców i rzemieślników: 1) Każdy z nas kupuje i każdy sprzedaje, 2) Kto jest w myśli prawa kup-cem i kto rzemieślnikiem. 13.30 „Moniuszko — audycja muzyczna. 14.00 Muzyka obiadowa: Wykonaw-cy: Orkiestra Rozgłośni Katowic-kiej. 14.50 Łódzkie wiadomości głoś-dowe i odczytanie programu. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „A-nia przybywa na Zieloną Wzgórze“. 15.30 Najnowsze przeboje taneczne. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa. 16.30 Recital wiolenczelowy. 17.10 Låtwa współ-czesna — reportaż. 17.25 Najpiek-niejsze a zapomniane pieśni Władysława Zielińskiego. 18.00 Rozmowa z radiolubszczykami. 18.10 Muzyka (płyty). 18.20 O wszystkim po tró-zsku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Muzyka lekka. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wie-czorny. Wiadomości meteorologicz-ne, Wiadomości sportowe. Program na jutro. 21.45 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyła. 22.00 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radio-wej. 22.19 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dzien-nika wieczornego i komunikat mete-orologiczny.

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego“

PAMIĘTNIK s. p. WIESŁAWA WRONY
urzemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy
Z rękopisu podał do druku
GRZEGORZ GLASS

Jeśli wyda, to do sklepu Wiesława Wrony żołnierze dadzą salwę, dwie salwy — trzy salwy.

Albo — wzdłuż ulicy, w przechodniów, kobiety, dzieci. Krzyk, lament, panika. Uciekająca publiczność potłucze szyby, rozkradną towary. I narażą na to, że ja, na mocy rozporządze-nia wojennego, generał-gubernatora zapłacę 3000 rubli kary i to w najłepszym razie.

Bo cóż prostszego, że żołnierze mnie zastrzela, albo goniąc żydka, który rzucił bombę, zatłuka go w moim sklepie, zabruja kasę, policja zamknie sklep, otoczy wojskiem — zniszczą mnie.

„Centralny komitet“, to władza — tak, dziś to władza!

A co nas, do licha, obchodzą wasze komitety?

Co jest Polska?

Dla kogo ona jest?

Kto w niej gospodarzy?

Co ja zwinilem?

Kto ma za kogo dawać głowę; żyd za mnie, czy ja — za żyda?

Kto sprawia, że ja odpowiadam życiem i majątkiem za zbro-dnie socjalistów?

Lepiej nie zgłębiać tego, co się składa na dzisiejszą psią egzystencję bez jutra, bo przyszloby albo zwariować, albo wy-mordować wszystkich żydów.

Allem wiem, czym się to wszystko skończy.

Przyjdzie chwila odwetu.

Mówiłem już b. posłowi Franciszkowi Nowodworskiemu i hr. fyszkiwiczowi, bojownikom za wolność naszą i waszą, że trzeba wysłać do Petersburga deputację z memorialem, w któ-

rymby wyluszczone stan obecny kraju. Niech wreszcie rząd wie, dlaczego my nie możemy zabijać rewolucjonistów. Bo rząd wciąż jest w błędzie, jednych biorąc za drugich, jednych zabi-jając zamiast innych i nie umiejąc odróżnić prawdziwego Po-laka od socjalisty. Naród jest zmęczony, naród nie chce walki. Ja chcę trochę spokoju — psia ich mać, bo już nie mogę inaczej powiedzieć! Nie mogę znieść, abym za jakiegoś żyda miał nad-stawiać karku i żyć w gorączce od rana do nocy, i nie mieć dochodu z domu ani grosza, a płacić podatki rządowi, policji, socjalistom i dać się łupić bandytom. Diabeł nie wytrzyma!

Dzisiaj znowu weszło do sklepu dwóch lotrów. Znowu „ręce do góry“ i browningi przykładają do skroni. Spojrzałem na ulicę i nikogo... No, tak, bo centralny komitet zgładził policjan-tów. Wzięli dziesięć rubli z kopiejkami. Kasjerka dostała ataku histerycznego. Kazali jeszcze dać sobie wina, a kiedy słu-biekt dał „Muskatu“ krajowego 30 kopiejek za butelkę, cisnęli mu pod nogi. Znają się na winie. Musiałem dać Soternu 4 bu-telki po 3 ruble za sztukę i funt kawy mielonej „Jawa“. Na szczęście przed chwilą wysłałem inkasenta do banku handlo-wego z większą gotówką. Dotąd jednak nie wraca... Nie wiem, co to ma znaczyć?

Bandyci odeszli, wsiedli do dorożki parokonnej i odjechali. O, lepszy jakiś rząd, niż żaden rząd!

Lepsza szkoła rosyjska, niż żadna szkoła!

Lepsza najgorsza niewola od niewoli socjalistyczno-żydow-sko-anarchistycznej!

Strzały słyszę. Słyszę tętent. Kogoś gonia. Ciemno na ulicy. Cmentarze.

Boże! pozwól, aby — ojczyzna była wolna od bandytów!

Inkasent wrócił.

Opowiada, że na ul. Erywańskiej wciągnęli go do bramy ci sami łajdacy, co mu już raz zabrali 150 rubli. Nie wiem, czy mu wierzyć. Człowiek, który jest u mnie 30 lat, ma kaucji 1000 rubli oszczędności, żeby kłamał i to dla drobności? Bo mów-że dał bandytom 3 ruble i na tym poprzestali. Resztę pienię-dzy schował na szczęście do podszewy. Wyrwał się uciekł.

Nazajutrz z wieczora.

Na nieszczęście w tej chwili przechodził ulicą patrol i już go miano zastrzelić, ale sam, nie tracąc przytomności, sam ręce podniósł do góry i dał się zrewidować. Dowodzący patrolem podoficer odebrał mu paszport, 3 ruble 65 kop., zegarek i od-prowadził do cyrkułu. Tam przesiedział całą noc, bo nie mieli czasu sprawdzać dokumentu i nań ranem wypuścili. Tysiąc rubli złożył na mój rachunek do Banku za pokwitowaniem. Nie wiem, czy mu wierzyć co do tych sześciu rubli. Człowiek już niemłody, a dziś nie łatwo o inkasenta. Wypłaciłem mu 6 rubli 65 kop., zapowiadając, że czynię to po raz ostatni.

Ciekaw jestem, kto napisze historię rewolucji rosyjskiej, albo przynajmniej „początki Rosji współczesnej“. Zapewne prof. Aszkenazy Szymon ze Lwowa.

Wysoki człowiek, ogromna głowa, ogromny nos i patriotą, chociaż żyd.

Ala Polska zawsze wybaczała Chrystusowi i żydom ich po-chodzenie. Przykładów nie brak.

Już nie mówię o Kazimierzu Wielkim i Esterce, ale nowsze dzieje dają nam niejednokrotnie dowody wielkiej naszej wy-rozumiałości dla żydów. Bodajby taka słabość Polsce na zle nie wyszła. Wziąć chociażby na ten przykład Jankla z „Pana Ta-deusza“. Szykarz, ale poczciwy. Albo „Mejer Ezołowicz“, al-bo bankier Rotwand, przechrzta, bankier, którego wybrano nawet do Rady państwa od kupiectwa, albo warszawscy żydzi Natansonowie, albo... ten... z „Lalki“ Prusa — zapomniałem, jak się nazywa — pamiętam, że doktor, przyjaciel Wokulskie-go, żyd, który potem zwariował... No... a w powstaniu czy niej bratano się z żydami? A ten... Berek Joselowicz w powstaniu, co to na kartach pocztowych — sam kupilem w Krakowie i szczęśliwie przewiozłem do kraju — Berek i jego syn Leon na koniu, żydzi w polskim stroju. I prezentują się wcale niezłe. Albo „Pikes Małachowskie“ i rabin Majzels, idący pod balda-chimem — wszystko to są fakty historyczne.

Ten doktor, żyd, przyjaciel Wokulskiego, zwał się Szuman. Ten też sobie przypominałem! Pamięć ludzka — to cudowna maszyna. Jak budzik. Nakręcisz na ósmą, on cię o ósmej obudzi. Ten Szuman był bardzo poczciwy i byli z bohaterem Wo-kulskim „na ty“.